Nr 10. Kraków, Sobota 8 Stycznia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselez. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya przedwyborcza w Anglii.

W miarę zbliżania się terminu rozstrzygającej walki między konserwatystami a blokiem demokratycznym, sytuacya przedwyborcza w Anglii wyjaśnia się tak, że dziś można już mieć dokładny obraz haseł i programów, specyalnie na użytek wyborów przez wszystkie zainteresowane w nich partye urobionych.

Konserwatyści idą pod flagą protekcyonizmu i imperyalizmu. Zamiast nakładać nowe podatki na siebie samych, domagają się oni przejścia do systemu proiekcyjnej polityki celnej, dowodząc, że czynią to jedynie dla dobra klas pracujących, które w razie zniesienia wolnego handlu będą wprawdzie drożej płaciły za chleb i mięso, ale za to będą ich miały więcej. Niedowierzając jednak sile przekonywującej tego argumentu, konserwatyści uderzyli w ostatnich dniach w ton wojowniczego patryotyzmu, a najwybitniejszy ich przywódca, lord Balfour, wygłosił przed kilku dniami oracyę wyborczą w Henley, która stanowi w tym względzie całą epokę. Były, a w razie zwycięstwa konserwatystów także i przyszły prezydent gabinetu, lord Balfour, zaryzykował w tej swojej mowie szereg twierdzeń, które właśnie w jego ustach nabierają wielkiego znaczenia międzynarodowego i dla angielskiej polityki zagranicznej mogą pociągnąć za sobą bardzo ważne, a niedające się obliczyć następstwa.

Z niezwykłą zręcznością i tą typową dyalektyką, która umożliwia takie wygłaszanie twierdzeń, iż można je natychmiast odwołać, zaczął Balfour od wyrażenia podziwu dla współczesnych Niemiec, których pracowitości i gruntowności nauka i postęp ogólno-ludzki mają bardzo wiele do zawdzięczenia. Anglia powinna, zdaniem Balfoura, wiele nauczyć się od Niemców, przedewszystkiem zaś ich wysokiej sztuki liczenia się z faktami. Po takim wstępie mówił były premier angielski w te słowa:

„Kiedy się o tem z mężami stanu i dyplomatami mniejszych mocarstw rozmawia, słyszy się zawsze zdanie, że starcie między nami a Niemcami jest nieuniknione. Nie zgadzam się na ten pogląd, ale owi dyplomaci są przekonani, że niema siły, którąby mogła zmusić nas do poznania swego własnego rzeczywistego położenia, że przeznaczeniem więc naszem jest uledz w tej wielkiej przyszłej walce. Co do ostatni powód do tej walki, tego nikt nie potrafi odgadnąć. Lekceważenie siły i męskości Anglii doszło już tak daleko, że ja sam poznałem Niemców — nie przedstawicieli rządu, ale kierowników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, którzy mówili mi: czyż pan myśli, że my dopuścimy do tego, aby Anglia przeprowadziła u siebie reformę taryfy celnej? Jestem wprawdzie przekonany, że wszyscy ci prorocy przekonają się niebawem, w jak wielkim pozostawali błędzie, ale skoro już daję wam ostrzeżenie w postaci krytyk i opinij zagranicznych, to pozwólcież mi jeszcze i na to także wskazać, że w ciągu czterech lat najbliższych Anglia znajdzie się w położeniu tak niebezpiecznem, w jakiem nie znajdowała się od szeregu pokoleń. Nie wierzę, aby przyszło do wojny między Anglią a jakiem innem wielkiem mocarstwem, ale proszę was przypomnieć sobie, że absolutnie jedyną drogą do zabezpieczenia pokoju, jest zabezpieczenie się na wypadek wojny".

Ten ustęp z mowy najwybitniejszego dziś konserwatysty angielskiego jest doskonałą ilustracyą nie tylko jego sztuki wypowiadania twierdzeń, w które on sam nie wierzy, ale w które wierzą jego słuchacze, lecz także tego stanu umysłów, który panuje obecnie wśród Torysów. Dla osiągnięcia efektu, dla wytworzenia w szerokich masach wyborców pożądanego dla siebie nacyonalistycznego nastroju i dla odwrócenia w ten sposób ich uwagi od projektowanych przez liberałów podatków w stronę niebezpieczeństw zagranicznych, nie wahają się oni zadawać kłam swojej opinii polityków ostrożnych i przewidujących i wypowiadać zdania, które przy pewnych „sprzyjających" okolicznościach mogą istotnie utrudniać wysoce przyjazne i pokojowe współżycie Anglii z Niemcami.

Ten też najniebezpieczniejszy gatunek demagogii torysowskiej zwalczają liberałowie najzawzięciej. Minister handlu Churchill w liście instrukcyjnym do liberalnego kandydata z Yorku mr Hamara Greenwooda, pisze wprost: „Powinieneś pan z całą bezwzględnością piętnować niepatryotyczny charakter taktyki i postępowania Torysów, którzy wszystkiemi siłami starają się wywołać nieufność między Anglią a Niemcami, wytwarzając uczucie niepokoju i zamięszania, którzy równocześnie trąbiąc alarmy wojenne, wzbraniają się odstąpić części swych olbrzymich bogactw na rzecz obrony państwa, którzy wreszcie dążą do osłabienia rządu angielskiego tak, aby w chwili, gdy wedle ich własnych zapewnień sytuacya europejska jest szczególniej ciężką i niebezpieczną, rząd angielski nie miał potrzebnej siły i powagi do obrony w niej interesów Wielkiej Brytanii".

Te słowa radykalnego liberała, ministra i przedstawiciela jednego z najarystokratyczniejszych rodów angielskich w jednej osobie, świadczą, że nacyonalistyczne „argumenty" Torysów zwracają się przeciw nim samym, bo liberałowie, słuchając ich wróżb wojennych, słusznie zapytują wyborców, dlaczegóż więc konserwatyści widząc te wszystkie niebezpieczeństwa, Wielkiej Brytanii ze strony Niemiec grożące, odmawiają rządowi nowych podatków, przeznaczonych właśnie na jej obronę?...

Jest rzeczą znamienną i dla przyszłości najbliższej liberalnego budżetu w wysokim stopniu korzystną, iż wśród partyj robotniczych, które w tym parlamencie miały 56 posłów, tworzących niezawisłą, ale z liberałami zgodniej jeszcze, niż Irlandczycy, idącą partyę „Labour Party", wzięły stanowczo górę prądy, umiarkowania i rozsądku. Wbrew nawoływaniom rozmaitych nieprzejednanych socyalistów, którzy wzywali robotników, aby liberałów tak samo, jak torysów traktowali, jako swoich nieprzejednanych wrogów, w szerokich sferach robotniczych utrwala się coraz widoczniej przekonanie, że w tej chwili nie czas na rozmaite zasadniczo-doktrynerskie spory, i że demokracya robotnicza powinna iść ręka w rękę z demokracyą mieszczańską do walki z lordami, którzy zawsze byli największą zawadą na drodze społeczeństwa angielskiego do postępu i do coraz wyższych form współżycia.

Jeżeli zważy się zaś, że robotnicy angielscy, których większość skupia się w federacyi tradesunionów, stanowią blisko 20 procent wyborców, to stanie się jasnem, że takie ich stanowisko powiększa znakomicie szanse zwycięstwa żywiołu demokratycznego nad arystokratycznym. Z głosów prasy torysowskiej widać już dzisiaj, że partya ta sama nie żywi nadziei zwycięstwa absolutnego i złamania większości liberalnej, i że chodzi jej tylko o zmniejszenie tej większości, aby w ten sposób osłabić autorytet moralny przyszłego rządu liberalnego, którego potrzebowałby on w razie, gdyby na prawdę postanowił wykonać zamach na „prawa". Izby lordów i ograniczyć je do właściwej miary, zabezpieczając Anglię raz na zawsze przed takiemi niespodziankami, jak ostatnie odrzucenie uchwalonego przez Izbę gmin budżetu.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 5 stycznia.

(Bilans zeszłoroczny. — Sprawy społeczne i kulturalne. — Polityka wewnętrzna i zewnętrzna. — Rozłam w społeczeństwie. — Otwarcie muzeum. — Jubileusz Chopina i Grunwaldu. — Teatr. — Jednodniówka „Znicza").

Patrząc wstecz na rok ubiegły, spostrzegamy u nas w Wielkopolsce postępy w ogólnem życiu narodowem bardzo nierówne, obok nich zaś momenty tak smutne, że w zestawieniu tylko optymista znajdzie nadwyżkę. Trudno przecież wynosić pod niebiosy fakt, że żyjemy i bronimy się, skoro w tej obronie niema jednolitości, programu i zgody.

Lecz zacznijmy przegląd najważniejszych faktów, od strony dodatniej. Organizacya społeczna postąpiła niewątpliwie przez połączenie trzech organizacyj robotniczych w jedno Zjednoczenie zawodowe polskie, którego prezes, były hutnik westfalski, jest kandydatem poważnym na posła miasta Poznania. Podniósł się także handel i przemysł, chociaż eksport jego stosunkowo jeszcze mały. Osobny etap stanowi utworzenie spółki „Znicz" dla poparcia przemysłu rodzimego; wyrabia ona na razie zabawki i gry dla dzieci i wypiera skutecznie tandetę niemiecką. Na polu oświatowem mieliśmy pierwszy sejmik czytelni ludowych, który bardzo poważne wysunął postulaty i przez usystematyzowanie bibliotek ruchomych oraz reorganizacyę towarzystw oświatowych znacznie podniesie kulturę ludu. Nastąpiła także reorganizacya Tow. przyjaciół sztuk pięknych, które dążność swą do zaprzyjaźnienia obywatelstwa z polską sztuką plastyczną ujawniło bardzo szczęśliwie przez sprowadzenie do Poznania „Sztuki" krakowskiej.

Jak własnemi siłami wznieśliśmy za ćwierć miliona marek nowe Muzeum, tak pod koniec roku zebraliśmy potrzebny fundusz na utrzymanie w Poznaniu opery. Wreszcie jak nić czerwona przewija się przez rok cały jubileusz Słowackiego. Skromne obchody, kierowane z ramienia komitetu poznańskiego, dosięgły liczby 180, a dotarły w odległe zakątki kraju, gdzie na zebraniach język polski dawno już nie rozbrzmiewał. Toby były postępy, jeżeli zważy się zawziętą politykę germanizacyjną rządu pruskiego, szykany policyjne i bezprawia urzędników.

Gorzej wygląda nasza polityka. W Berlinie ujął ster w Kole parlamentarnem poseł Napieralski żelazną ręką. Człowiek ten, dążył zawsze wytrwale do zespolenia polskiego Śląska z niemiecką partyą katolicką. Katolicyzm, czy polski czy niemiecki, stał się najważniejszym punktem jego programu. Pozornie pogodzony z tak zw. radykałami śląskimi przy ich pomocy przeprowadził do parlamentu i Sejmu swoich zwolenników, księży śląskich. Przez nich też począł obrabiać opinię w kierunku „poczucia moralnego państwowości" współudziału Polaków „przy podniesieniu potęgi pruskiej", „niedrażnienia hakatystów" i tych podobnych haseł, które przyjmuje ogół ze zdziwieniem i oburzeniem. — Obóz ludowy i radykalno-narodowy rozpoczął też już zaciętą walkę z tym nowym prądem ugodowym, lecz na razie prowadzi ją niezbyt zręcznie. Tak samo wre walka o kandydaturę poselską z Poznania. Ażeby uniknąć tu dalszych waśni i zamieszek politycznych większość inteligencyi poznańskiej zgodziła się już na wybór przedstawiciela robotników na posła Poznania, bez względu na to, czy to będzie ekszremieślnik czy ekshutnik, Nowicki czy Sosiński.

Nowy Rok rozpoczęliśmy momentem pięknym i podniosłym. Cicho, lecz poważnie otwarły się podwoje naszego Muzeum, które niestrudzony jego kurator, dr Erzepki, w ciągu roku uporządkował i ułożył w nowych i pięknych salach gmachu Tow. Przyjaciół Nauk. Nadzwyczaj bogaty zbiór wykopalisk i zbiorów archeologicznych, galerya obrazów, gabinet rycin i sztychów, archiwum i biblioteka stoją teraz codziennie do dyspozycyi publiczności.

Przygotowuje się także jubileusz Chopina. Komitet, utworzony jeszcze w ubiegłym miesiącu projektuje wmurowanie tablicy pamiątkowej w gmachu Muzeum iluminacyę nalepkami, uroczysty wieczór w teatrze, wykład i koncert dla inteligencyi oraz cały szereg popularnych obchodów na prowincyi, w których główną rolę odegrać mają liczne nasze Koła śpiewackie.

Znacznie skromniej przedstawiać się będzie jubileusz bitwy pod Grunwaldem. Rząd pruski wszelkiemi środkami tamować będzie wszelkie, chociażby najpoważniejsze objawy radości z powodu pokonania przed pięciu wiekami tego wroga, którego dzisiaj jest spadkobiercą idei i czynu. Przecież na wieść, że w Krakowie ma stanąć w rocznicę pomnik Jagiełły, darowany przez Paderewskiego, piana wściekłości pojawiła się na ustach półurzędowych i urzędowych publicystów. Równocześnie rozpoczął prokurator konfiskować wszelkie wydane świeżo publikacye pamiątkowe, broszury, książki i albumy.

Na scenie naszej króluje w dalszym ciągu opera i operetka, jakby dumne z tego, że nadal w Poznaniu gościć im wolno. Mamy też, jak się z okazyi niedawno wystawionych „Pajaców" i „Cavalerii" pokazało, doskonałych solistów, świetne chóry, zgraną orkiestrę i dobrych dyrygentów. Natomiast personal dramatu jest stosunkowo za słaby; mamy kilka sił dobrych, ale te wszystkich ról grać nie mogą. Ubył nam także dzielny reżyser w osobie p. Bończy. Szkoda go wielka, bo pracował sumiennie i z powodzeniem widocznem. Nową siłę, tak potrzebnego scenie naszej bohaterskiego amanta, mamy zobaczyć w dramacie Dreyera: „Na progu młodości".

W same święta ukazała się jednodniówka „Znicza", wydana bardzo pięknie z licznemi illustracyami, z dobranym działem literackim i muzycznym. Czysty dochód przeznaczony na dalszy rozwój spółki dla przemysłu rodzimego.

Utis.

Przed konferencyą w Pradze.

(Tel. „Nowej Reformy").

Praga, 8 stycznia.

Na dzisiejszą konferencyę posłów niemieckich ze wszystkich krajów niemieckich rozesłano około 800 zaproszeń; przypuszczają więc, że zebranie to będzie bardzo liczne. Spodziewają się, że na tej konferencyi przyjdzie do burzliwej dyskusyi, ponieważ wśród partyj niemieckich panuje zupełny chaos co do stosunków partyjnych, parlamentarnych i politycznych. W ostatnim czasie objawiła się dążność utworzenia jednej wielkiej partyi niemieckiej. Myśl ta znajduje największych przeciwników w stronnictwie radykalnem. Stronnictwo to zarzuca innym stronnictwom niemieckim, że nie prowadziły obstrukcyi przeciw reformie regulaminu. Spodziewając się wielkiej ilości mowców, komitet przygotowawczy ograniczył czas przemawiania każdego mowcy do 10 minut.

Referaty w sprawach parlamentarnych, politycznych i organizacyjnych, objęli posłowie: Eppinger, Pergelt i Pacher. Dr Baernreither, który bawił w Belgradzie, przybył dziś do Pragi, aby wziąć udział w konferencyi.

Niemiecka Rada narodowa przygotowuje obszerny memoryał, który przedłoży bar. Bienertowi, w sprawie administracyjnego rozdziału Czech na część niemiecką i czeską. Propozycya niemieckiej Rady narodowej różni się w wielu kierunkach od propozycyi, przedłożonej przez bar. Bienertha w Radzie państwa. Między innemi żąda niemiecka Rada narodowa, aby w okręgach jednojęzycznych, niewładających językiem urzędowym, mógł tylko ustnie zgłosić w drugim języku krajowym skargę w sądzie, przy pomocy tłómacza. Przedłożenie rządowe dopuszczało skargę pisemną.

Dalej żąda niemiecka Rada narodowa, aby bezwarunkowo dla wszystkich okręgów, tak czeskich, jak i niemieckich, zaprowadzono jako język wewnętrzny, język niemiecki i aby znacznie rozszerzono okręgi, uznane za czysto niemieckie.

Znamienną jest dla usposobienia, panującego wśród stronnictw niemieckich, mowa posła Dobernigga, wygłoszona w Celowcu. Poseł Dobernigg oświadczył, że na wypadek powołania Słowieńca do gabinetu, Niemcy uważać to będą za „casus belli".

W dalszym ciągu oświadczył pos. Dobernig, że Niemcy nie powinni przeszkadzać utworzeniu koalicyi, albowiem w takim razie powstałaby, zwrócona przeciw Niemcom koalicya, złożona z Polaków, Unii słowiańskiej i chrześcijańsko-socyalnych, reprezentujących razem 300 głosów; Niemcy zmuszeniby byli wtedy przejść do opozycyi, czego powinni się wystrzegać.

Rok 1909 w dziedzinie gospodarczej.

II.

Że rok 1909 był dla Austryi rokiem znacznej depresyi na polu gospodarczem, o tem świadczą także inne jeszcze cyfry. I tak pocztowa Kasa oszczędności wykazuje w tym roku wkładek 123·5 mil. koron, wypłat zaś 129·8 mil. koron; zatem wycofano z niej o przeszło 6 mil. koron więcej, niż wpłacono. Liczba upadłości wynosiła w roku 1908 w Austryi 2730, w roku 1900 zaś 2930, była więc w roku ubiegłym o 200 wypadków większą, niż w roku poprzednim. Podobny stosunek widzimy w dziale zachwianych pretensyj, które z 66.738 w roku 1908 wzrosły w roku 1909 na 69.268, czyli o przeszło 3000.

Zastój w przemyśle nie był ogólnym, w kilku gałęziach pod koniec roku nastąpiło nawet pewne ożywienie, które mogłoby wskazywać, że punkt kulminacyjny przesilenia już minął. O ile jednakże miarą ruchu w przemyśle jest zapotrzebowanie żelaza i węgla, sytuacya, na ogół biorąc, przedstawiała się nie korzystnie. Zbyt żelaza austryackiego kartelu żelaznego, zmniejszył się w roku 1909 o blisko 10 procent, spadł bowiem w czasie aż do listopada z 6.215 mil. metrycznych centnarów na 5.566 mil. metr. cent., wobec czego także cena żelaza sztabowego spadła w Wiedniu z 23 K w roku 1908 na 21.50 kor. w roku 1909. — W tych 11 miesiącach roku 1909 wynosiła produkcya węgla kamiennego w Austryi 136 mil. metr. centnarów wobec 139 w roku poprzednim, zmniejszyła się więc o trzy miliony, pro-

Najnowsza książka o Chopinie.

(Henryk Opieński: Chopin. Wydawnictwo: Nauka i Sztuka. Tom X.)

Zdawałoby się, że o nieśmiertelnym twórcy „Marsza żałobnego" nic już nowego powiedzieć nie można, tak bogatą stosunkowo ma literaturę biograficzną. Od pierwszej monografii Fr. Liszta z r. 1851 ciągnie się szereg prac historyczno-krytycznych aż do ostatnich prawie lat, uwieńczony dwoma znakomitemi książkami: Niemca H. Leichentritta z r. 1905 i Francuza E. Poirée z r. 1907. Ujmują oni już ostatnie wyniki badań pamiętnikowych i ustalają estetyczne poglądy, oświetlające tę epokową postać, jako zjawisko fenomenalnego geniusza, którego wpływ niezatarty na współczesną muzykę dopiero w ostatnich latach naukowo ugruntowano. Mimo bowiem żywych świadectw uwielbienia u współczesnych muzyków, Schumanna i Liszta, stawiających Chopina na piedestale geniuszów, często pojawiały się, w niemieckich zwłaszcza pracach usiłowania, ażeby ten wyjątkowy talent, który dał całej współczesnej i późniejszej muzyce oryginalny własny dorobek, na karm obfitą dla ożywienia zamierającej „klasyczności", żeby tego impulsywnego, a mimowolnego nauczyciela nowożytnych pomysłów harmonicznych, (u Ryszarda Wagnera w całej sile występujących) w wartości artystycznej obniżyć, sprowadzić do rzędu postaci efemerycznych, do „chwilowo" potężnych „koryfejów".

W encyklopedyach muzycznych niemieckich poświęcano Chopinowi stosunkowo mało miejsca, na równi z nieznanemi, a mało świat poruszającemi figurami kompozytorów mniejszego znaczenia, których cała działalność polegała na grafomanii, a w sądach estetycznych przyznawano mu zaledwo wzbogacenie techniki fortepianowej, lub bezprzykładną śmiałość, prawie „zuchwalstwo" w harmonizowaniu. Zarzutów natomiast było bez liku, począwszy od potępienia jednostronności fortepianowej do „nieudolności opanowania większych form muzycznych". Nie mówię już o tych lekceważących zdaniach krytycznych, które charakteryzowały sentyment, uczuciowość melodyjną Chopina, jako niezdrowy, szkodliwy objaw dekadencyi romantycznej. Sądy takie żywo przypominają małostkową opinię historyków literatury o współczesnym Chopinowi Słowackim. U jednego miękka, przesubtelniona, chorobliwa słodycz tonów, u drugiego neurasteniczna, przesadna, „na rozumie i silnej woli nie oparta" bluszczowość! Los geniuszów po śmierci bywa podobny.

W dzisiejszym stanie krytyki przyznano mu kowi-apostołowi roztkliwionych dusz, rozmarzonych sentymentalistów, całą pełnię praw, uwieńczono go i upalmowano sprawiedliwie, oddzielając jednostronne oceny estetyczne, od charakterystyki ściśle historycznej, od sumowania artystycznego dorobku, z nieustającym dotąd jeszcze procentem na epigonów bezpośrednich i późniejszych. Polskiej literaturze brakło dotąd jedynie zupełnie nowożytnie traktowanej monografii poza całym szeregiem większych i mniejszych prac, budujących powoli gmach dzisiejszego kryteryum historyczno-estetycznego. Najwięcej zasług mający F. Hösick, wydał ostatniemi czasy tom I książki o Chopinie, mającej już być ostatnim wyrazem syntezy biograficznej; pojawienie się tomu drugiego poprzedziła praca Henryka Opieńskiego.

Autor, sam utalentowany i bardzo wykształcony muzyk, zabrał się do dzieła z sumiennością erudyty i z wrażliwością nowożytnego kompozytora umiejącego wejść głębiej w psyche twórcy ballad i preludyów. Ujęcie dotychczasowych wyników historycznych i postawienie jasno kwestyi estetycznej oceny w sposób naukowy, a jednak w formie, nadającej się do łatwego przyjęcia przez ogół polskiej publiczności, w formie, stojącej na granicy rozprawy doktorskiej z jednej strony, a popularnej, „przyjemnej do czytania" z drugiej, — oto świetny wynik tego chwalebnego wysiłku. P. Opieński od kilku lat już pracując jako muzyk-literat, wyrobił sobie świetny, jasny styl języka i tę bardzo dla siebie charakterystyczną, spokojną objektywność sądu, tak dziś u polskich historyków muzyki rzadką. Ani na chwilę nie wpada w emfazę lub zacietrzewienie, kwestye polemiczne traktowane są u niego z należytą powagą (bez cienia osobistych animozyj), a przedewszystkiem bez złośliwości, jako „sztuki dla sztuki", bez tej broni, jaką walczą umysły płytkie o nerwach rozigranych, pokrywające brak argumentów zdolnością dowcipkowania i uszczypliwej satyry (co niedawno jeszcze musieliśmy podziwiać w kwestyach, odnoszących się do historyi muzyki polskiej). Smak, zrównoważenie sądu i rzeczowa sumienność, oto główne zalety tej niepospolitej książki, która godnie może stanąć obok monografii Witkiewicza o Matejce.

Całą monografię o Chopinie bierze się do ręki, jak niezwykle sympatyczny dokument pisarskiego talentu i uczoności. Najciekawszą i najbardziej książkę tę zalecającą zaletą jest rozkład materyału anegdotycznego i estetycznego w jedną nieprzerwaną całość — nienużącą, niewpadającą nigdy w suchość naukowego elaboratu, a przejrzystą i jasną, którą umysł, muzyka i „profana" inteligentnego zarówno łatwo ogarnia, jakby żywe odbicie długiej literackiej rozmowy, barwnej, w słowach wytwornej, a głębokiej i... wiarogodnej. Czytając, poprostu przypominamy sobie to, co nam o Chopinie tu i ówdzie mówiono, polemizujemy z pewnemi ustalonemi niepotrzebnie, a ciasnemi poglądami (zwłaszcza co do stosunku Chopina do George Sand), bawimy się subtelnemi porównaniami artystycznych indywidualności, pozwalamy innym mieć niekiedy odmienne, jeśli tylko dość głębokie zdanie, opieramy się też na zdaniach rzeczywistych powag, a każde słowo nasze cechuje pietyzm, niedochodzący do granic szowinizmu, unikający krańcowości, dochodzący do uwielbienia tylko na podstawie wszechstronnego oświetlenia krytycznego. Na indywidualność Chopina składa się tło współczesnych ludzi i idei i to właśnie znajduje u p. Opieńskiego główny obraz, a charakterystyka talentu nie powstrzymuje charakterystyki człowieka, któremu nie jedno można „zarzucić", a raczej nie „gloryfikować", stąd wrażenie subtelnego krytycyzmu i unikania jednostronności.

Niezwykle ciekawa jest synteza p. Opieńskiego o stanowisku polskiego geniusza pośród współczesnymi:

„Między latami 1803—1813 przyszło na świat sześciu największych romantyków, którzy mieli — wpływając zresztą i działając na siebie wzajemnie — „stworzyć" muzykę XIX stulecia: Berlioz, Mendelsohn, Schumann, Chopin, Liszt i Wagner. Największym z nich wszystkich, „muzykiem" był bezprzecznie Chopin. W równym wprawdzie stopniu myślą i mową duszy była muzyka dla Mendelsohna i Liszta: od pierwszego, wytwornego formą a ckliwego i płytkiego treścią, był jednak Chopin bez porównania głębszym, — od wielkiego i czystego artysty, a niestrudzonego bojownika nowych idei i haseł, Liszta, był o wiele indywidualniejszym, jako twórca.

„U Berlioza, Schumanna i Wagnera, władze twórczości artystyczne nie koncentrowały się wyłącznie w muzyce. To też żaden z nich mimo dzieł genialnych i epokowych, nie stworzył tyle nowego w samym świecie tonów, żaden na swoje czasy nierozporządzał taką fantazyą i bogactwem harmonii, jak Chopin. I pod tym względem może być on śmiało postawionym obok Bacha. I nic to, że pomysły swoje przetapiał wyłącznie w tony fortepianu stając się równocześnie tegoż instrumentu kolorystą; nic to, że nie tworzył w duchu formy muzycznej, której apogeum stanowiła twórczość Beethovena — to, co wniósł własnego z fantazyi melodyjnej i harmonicznej, stało się podstawą środków nowoczesnej twórczości muzycznej. — Dlatego Chopin, jako muzyk jest własnością całego świata, dlatego jego stanowisko, po za skarbami poezyi i uczucia utworów jego, jest w dziejach sztuki tak wybitne i wyjątkowe".

Określenie to bardzo śmiałe i kategoryczne, oparte jest na głębokiem rozpatrzeniu praw estetyki muzycznej i doskonale łączy się z współczesnym duchem krytyki obcej, nawet niemieckiej, co do genialności polskiego władcy tonów. Podobnych głębokich, zadziwiających bystrością i szerokością poglądu zdań, znajdziemy w książce pełno, a odłożywszy ją na bok, ujrzymy w pamięci postać geniusza muzycznego w konturach bardzo wyrazistych, barwną i żywą i przemawiającą do nas charakterycznemi wyrazami, a nad głową jej aureolę z płomieni hołdów, niepodsycanych pompatycznym szowinizmem, ale zapałem współczującego artysty.

Dziełko, ozdobione doskonałemi bardzo obfitemi ilustracyami, wypełni pierwszorzędne miejsce między pracami z zakresu historyi muzyki polskiej. Niema w niej pozy uczoności i gestu profesorskiego, niema podniecających „interes książki" czynników nieartystycznej natury, jest za to esencya wiedzy w przedmiocie i smak artystyczny w ujęciu całości, i to stanowi o jej wartości.

Bolesław Wallek-Walewski.

dukcya węgla brunatnego była zaś o cztery mil. metrycznych centnarów mniejszą, niż w tym samym czasie roku poprzedniego.

Mimo to kursa papierów przemysłowych nie spadły — lecz w większej części nawet wzrosły. I tak wartość kursów całego obrotu akcyami przemysłowemi wynosiła na giełdzie wiedeńskiej w roku 1908: 3.702 mil koron, w roku 1909 zaś 4.052 mil. koron.

Nieco korzystniej przedstawiała się sytuacya w dziedzinie gospodarczej w Niemczech i Anglii, gdzie po zastoju tego i poprzedniego roku już na większą skalę zaznaczył się nowy postęp i rozwój.

Ogromne wprost polepszenie się stosunków ekonomicznych przyniósł rok ubiegły Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej. Wykazują to następujące cyfry:

Dochody 44 głównych amerykańskich linij kolejowych wynosiły w czasie do listopada włącznie w roku 1908: 2.756 mil. koron, w roku 1909 zaś już 3.092 mil. koron, czyli o 326 mil. koron (12 proc.) więcej. Produkcya żelaza surowego wzmogła się tam w tym samym czasie z 1.578 mil. ton na 2.548 mil. ton, obroty banków regulujących stosunki finansowe wzrosły z 590 miliardów na 749 miliardów koron, emisye bonów i pożyczek miejskich z 5.219 mil. koron w roku 1908 na 6.066 mil. kor. w roku 1909, kapitały, lokowane w budowie domów w 82 większych miastach Unii z 2.325 mil. na 3.395 mil. koron. Ten nowy kolosalny wprost rozwój gospodarczy Stanów Zjednoczonych wpłynął też od razu ogromnie na ruch wychodźczy w Europie. I tak, podczas gdy w roku 1908 wyjechało do Stanów Zjednoczonych z Austryi przez Tryest tylko 4.709 osób wynosiła tam w r. 1909 liczba wychodźców już 15.182 osoby. W Bremie i Hamburgu zaś wzrósł ruch wychodźczy do Ameryki z 154.825 osób w roku 1908 na 290,493 osób w roku 1909.

Ogólny handel światowy wzmagał się w ciągu roku 1909 w dalszym ciągu. Wykazują to dobitnie cyfry wartości przywozu i wywozu następujących państw w pierwszych 9 miesiącach tego roku. Wynosiły one w koronach:

	w Stan. Zjedn. Ameryki	w Anglii	w Niemczech	w Austro-Węgrzech
w r. 1908 =	10.145 mil.	18.646 mil.	12.180 mil.	3.584 mil.
w r. 1909 =	11.145 „	19.080 „	12.800 „	3.750 „

Co do Austryo-Węgier — handel zewnętrzny o tyle przedstawia się niekorzystnie, że wzrost ogólnej sumy przypada wyłącznie na przywóz, podczas gdy wywóz prawie że wcale się podniósł. Tak zwany „bilans pasywny“, czyli przewaga importu nad eksportem wzrosła ponownie o blisko 30 milionów koron.

Bardzo niekorzystnie zaznaczył się rok ubiegły w gospodarce finansowej kilku wielkich państw, których budżety w poprzednich latach utrzymywały się w znośnej równowadze. I tak budżet Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej na rok 1910 wykazuje niedoboru 76 mil. dolarów, budżet Anglii niedoboru 12 mil. funtów szterlingów, cesarstwo niemieckie zmuszone jest zaciągnąć nowe pożyczki na ogólną sumę 714 mil. marek, a w Austryi i na Węgrzech wydatki nie pokryte dochodami wynoszą razem około 400 milionów koron. To też rok bieżący będzie prawdopodobnie rokiem obfitującym w nowe olbrzymie emisye papierów państwowych, ponieważ także państwa bałkańskie zamierzają zaciągnąć pożyczki w łącznej kwocie 500 milion. franków — a z większem jeszcze zapotrzebowaniem obcych kapitałów wystąpi niezawodnie Rosya.

Na ogół więc biorąc możnaby pod względem gospodarczym rok 1909 określić, jako rok przejściowy pełen kontrastów, rok, w którym mimo obfitych żniw w Ameryce i Rosyi — w Europie środkowej ogromna panowała drożyzna, rok w którym następstwa poprzednich przesileń oraz groźby wojenne objawiły się w niezwykle wielkiej mierze w postaci zdezorganizowanych budżetów i w nowym wzroście długów państwowych.

Trudności gabinetu Lukacsa.

(Tel. „N. Reformy“.).

Budapeszt, 8 stycznia.

Położenie Lukacsa staje się z każdym dniem coraz krytyczniejsze. — Gabinet, który wczoraj wydawał się już zupełnie gotowym, dotąd nie mógł być utworzony; upatrzony na ministra sprawiedliwości prezydent senatu kuryi królewskiej Wavrik odmówił przyjęcia ofiarowanej mu teki, oświadczając, że tylko wtedy wstąpiłby do gabinetu, gdyby była pewność uchwalenia prowizoryum budżetowego; w gabinecie, nie mogącym dostać parlamentarnego prowizoryum, nie może zasiadać.

Także na stanowisko ministra dla Chorwacyi nie może Lukacs znaleść odpowiedniej osobistości.

Justh oświadczył wczoraj wieczorem, że przyjęcie gabinetu Lukacsa w parlamencie nie będzie się w niczem różniło od przyjęcia gabinetu Fejervary'ego.

Hr. Stefan Tisza ogłasza list z oświadczeniem, że nie życzy sobie, aby członkowie gabinetu Lukacsa przychodzili do klubu partyi liberalnej. — Nie może on im tego zakazać, ale prosi, aby nie przychodzili. Zastosowanie się do tego życzenia pozostawia ich taktowi.

Nowe ustawy.

(Ustawa o pomocnikach handlowych oraz innych pracobiorcach na podobnem stanowisku).

Projekt nowej ustawy, regulującej stosunki służbowe pomocników handlowych oraz innych oficyalistów prywatnych, na podobnych stanowiskach, przedłożony został Radzie państwa już przed blisko trzema laty. Ponieważ niektóre jego przepisy, uchwalone przez Izbę poselską, nie znalazły aprobaty w Izbie panów, projekt ten wrócił do Izby poselskiej. a w końcu powtórnie był przedmiotem ścisłych obrad jej połączonych komisyi, gospodarczej i prawniczej, aż wreszcie teraz doczekał się uznania i uchwalenia z obu stron. Ustawa ta obejmuje 42 paragrafy, ma zastąpić przepisy o pomocnikach handlowych, objęte szóstym rozdziałem pierwszej księgi kodeksu handlowego i znosi zupełnie jego artykuł 56. Jak już z powyżej przytoczonego nieco długiego jej tytułu wynika, nie dotyczy ona wyłącznie pomocników handlowych. Według paragrafu drugiego podlegać jej mają także wszyscy funkcyonaryusze względnie oficyaliści i współpracownicy w zakładach kredytowych, spółkach pożyczkowych i gospodarczych, towarzystwach i zakładach ubezpieczeń, kasach chorych, w redakcyach i administracyach czasopism, w kancelaryach adwokackich i notaryalnych, w biurach wywiadowczych i w biurach maklerów i techników prywatnych, wreszcie w trafikach tytoniowych i kolekturach loteryjnych. Liczba osób, które podlegać będą jej przepisom, jest więc stosunkowo znaczna i obejmuje niemal wszystkich pracowników handlowych i biurowych, z wyjątkiem urzędników państwowych, krajowych i gminnych i tych osób, do których stosują się przepisy ustawy przemysłowej i ustawy górniczej.

W krótkim artykule dziennikarskim trudno streścić dokładnie wszelkie jej przepisy. Ograniczyć się więc musimy jedynie do przytoczenia najważniejszych, odmiennych od obowiązujących dotychczas, oraz do ogólnego zaznaczenia, że uwzględnia ona w szerokiej mierze interesy i prawa pracobiorców. Pod tym względem posiada ona nawet ważne znaczenie socyalne.

W paragrafie szóstym, określającym szczegółowo treść ewentualnych kontraktów służbowych, spotykamy między innemi przepis, iż udzielanie objętym ustawą pracownikom świadczeń w naturze (wiktu i mieszkania) na poczet płacy może być dla pewnych katogoryi przedsiębiorstw względnie dla pewnych miejscowości przez dotyczącą władzę drogą rozporządzenia zupełnie zabronione. Paragraf ten przepisuje dalej, że pracobiorca ma prawo po zawarciu kontraktu zażądać od pracodawcy pisemnego wykazu swoich zajęć i obowiązków. Tego rodzaju wykazy (Dienstzettel) wolne są od stempla.

Szereg następnych paragrafów zawiera ostre przepisy, zabraniające dokonywania przez pracobiorców na własną rękę takich interesów zarobkowych, które wkraczają w zakres przedsiębiorstwa pryncypała, względnie pracodawcy. Według paragrafu 15 wypłata umówionego wynagrodzenia stałego (pensyi) musi nastąpić najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego. Jeżeli pracobiorca ma prawny tytuł do jakiejkolwiek osobnej remuneracyi, to w razie rozwiązania stosunku służbowego w ciągu roku, przypada mu prawo do tej części remuneracyi, która odpowiada długości czasu pełnionych w tym roku obowiązków.

Na uwagę zasługują dalej przepisy co do ćwiczeń wojskowych i urlopów. Otóż w razie powołania objętych ustawą osób na tego rodzaju ćwiczenia w ciągu stosunku służbowego, zachowują oni prawo do wynagrodzenia (pensyi) na przeciąg czterech tygodni — spędzonych na tych ćwiczeniach, jeżeli stosunek służbowy w danem przedsiębiorstwie względnie biurze trwał bez przerwy już od conajmniej 1 roku. Jeżeli stosunek służbowy istniał co najmniej sześć miesięcy, pracodawca zobowiązany jest udzielić w roku pracobiorcy nieprzerwanego urlopu na czas conajmniej 10 dni. Jeżeli pracobiorca pełnił dane obowiązki w przedsiębiorstwie lub biurze od lat pięciu, przysługuje mu prawo do conajmniej dwutygodniowego urlopu, po upływie służby 15 letniej do co najmniej trzytygodniowego urlopu. We wszystkich tych wypadkach zachowuje on w całej pełni prawo do pensyi, która musi mu być wypłaconą także za czas tych urlopów. Ewentualnych innych dłuższych nieobecności, spowodowanych nieszczęśliwym wypadkiem lub chorobą, na poczet urlopów zaliczać nie wolno. Prawo do urlopu płatnego ustaje natomiast, jeżeli pracobiorca przedtem wypowiedział swój stosunek służbowy.

Paragraf 18 ustawy zawiera przepisy, dotyczące urządzeń hygienicznych w biurach i sklepach oraz w udzielanych pracobiorcom ubikacyach mieszkalnych. Co do rozwiązania stosunku służbowego, to jeżli nie zastrzeżono sobie specyalnych co do tego warunków, może to nastąpić z końcem każdego kwartału kalendarzowego za sześciotygodniowem wypowiedzeniem. Czas wypowiedzenia nie może obejmować mniej niż 4 tygodnie, krótszego terminu wogóle nie wolno ustanawiać w kontrakcie (z wyjątkiem obowiązków pełnionych na próbę, względnie stosunku zawartego jedynie na krótszy czas przejściowy). Nadto czas wypowiedzenia musi być zawsze równie długi dla obu stron pracodawcy i pracobiorcy. Przy osobach, przyjętych do pewnych obowiązków na całe życie, conajmniej zaś na lat pięć, wypowiedzenie może nastąpić dopiero po upływie pierwszych pięciu lat i to z terminem sześciomiesięcznym. Co do urlopów, to w przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających najwyżej 3 objętych ustawą pracowników, wolno je podzielić na dwa równe czasokresy, ażeby przez dłuższą nieobecność pracownika przedsiębiorstwo nie poniosło większej straty. Dotyczy to atoli wyłącznie pracowników w tego rodzaju przemysłowych i handlowych przedsiębiorstwach, a nie funkcyonaryuszów w biurach i w kancelaryach.

W razie jeżeli pracodawca popadł w niewypłacalność (konkurs), jego zobowiązania przechodzą na masę konkursową; w ciągu miesiąca od ogłoszenia bankructwa pracodawcy, pracobiorca może zerwać swój stosunek służbowy każdej chwili bez wypowiedzenia, zarządca konkursowy natomiast dopiero po 6-tygodniowem wypowiedzeniu.

Paragrafy 26 i dalsze wyliczają wypadki, w których obie strony bez wypowiedzenia rozwiązać mogą stosunek służbowy przed upływem zawartej umowy. Wśród innych tego rodzaju powodów, które przewidziane były już w dotychczbsowej ustawie, mieszczą się obecnie i te jeszcze, że pracobiorca może zerwać umowę z prawem do odszkodowania, jeśli pracodawca wzbrania się dokonać przepisanych poprzednio zarządzeń hygienicznych, pracodawca zaś w razie, jeśli pracobiorca powołany zostanie na ćwiczenia wojskowe lub do wojska wogóle na czas, przekraczający znacznie normę ustawową.

Znacznego ograniczenia doznała także stosowana często tak zwana klauzula konkurencyjna, której prawomocność ograniczono w nowej ustawie w zasadzie do funkcyonaryuszów, pobierających więcej niż 4000 koron pensyi i do kilku innych wyjątków.

Paragraf 40 przepisuje wreszcie, że cały szereg uprawnień, przyznanych pracobiorcom w tej ustawie, nie może być zniesiony, ani ograniczony w kontrakcie.

Katastrofa żywiołowa w Portugalii.

(Tydzień pobytu w pociągu. — Święta w powodzi. — Okręty na dachach domów. — Oszacowanie szkód).

Burze i ulewy, które w ostatnich dniach grudnia panowały na półwyspie Pirenejskim, zrządziły wprost olbrzymie szkody w Portugalii, jak to stwierdzają korespondenci tamtejsi zagranicznych dzienników. Rok ubiegły był dla kraju tego wprost zgubny. Na wiosnę nawiedziło Portugalię trzęsienie ziemi, a chociaż objęło tylko małą część kraju, uważano je słusznie za nieszczęście narodowe. Obecnie wylewy zrządziły o wiele większe szkody, zniszczywszy prawie zupełnie pięć prowincyj. Nad czem pracowano lata całe, zniosły fale w ciągu kilku dni. Najpiękniejsze okolice kraju, a mianowicie Minho, Traz os Montes, Douro, obie Beiry — tudzież Extremadura, znalazły się pod wodą, odcięte w zupełności od świata.

Pociąg luksusowy, który dnia 21 grudnia ubiegłego roku wyjechał z Paryża, dostał się do Lizbony dopiero dnia 28 grudnia, i to po zmianie wagonów. Dnia 22 grudnia rano, gdy podróżni przygotowywali się do rewizyi celnej, rozpętała się burza z ulewą. — Fale rychło zalały tor i zmusiły pociąg do zmniejszenia szybkości. Na stacyi granicznej pomiędzy Hiszpanią a Portugalią, w małej mieścinie Fuentes de Onoro, pociąg musiał zatrzymać się, gdyż i woda zalewała całe koła maszyny. Na tej stacyi miano przeczekać burzę.

Podróżni zabrali się do śniadania w najlepszej myśli, że burza, jak zwykle, szybko przeminie. Zawiedli się srodze. Burza z niebywałą ulewą szalała nieustannie, pokrywając spiętrzonemi falami całą okolicę, zrywając domy, łamiąc stare drzewa, słowem, siejąc zniszczenie. Dnia 23 grudnia telegrafowano o pomoc na wszystkie strony. Na ratunek przybyli czterej robotnicy. Wszystkim groziła katastrofa, więc nie było wolnych rąk do ratowania. Na szczęście restauracya stacyjna miała zapasy żywności na trzy dni i podróżni mieszkali i żywili się przez ten czas w wagonach. Tak wyglądał paryski pociąg luksusowy.

Wreszcie w dniu wigilijnym nadeszła wiadomość, że kolej Beira-Baixe przyśle do Fuentes osobny pociąg, który podróżnych zawiezie do Lizbony. Pociąg ratunkowy zatrzymał się niestety w odległości 6 kilometrów od stacyi. Maszyna pociągu z trudem zabrała dwa wagony i odwiozła do pociągu ratunkowego kobiety, mężczyźni drogę ową musieli przebyć pieszo. Wreszcie po licznych przerwach i długich przystankach podróżni stanęli w Lizbonie dnia 28 grudnia. Mieli niespodziewane święta Bożego Narodzenia.

Inny korespondent opisuje widok bogatego miasta Oporto, po spłynięciu fal. Miasto samo ucierpiało ogromnie, równie jak wielkie przedmieście jego Villa Nova de Gaya. Wiele domów runęło, inne zaś zostały pokryte mułem prawie aż po dachy. Na dachach kilku domów osiadły żaglowce, które przez burze zostały z portu zapędzone do miasta po falach rzeki Duero. Wielki żaglowiec utknął na dachu ogromnego magazynu win, własności pewnej angielskiej firmy. Statek z dachem i sufitami runął do wnętrza magazynu, wyrządzając ogromne szkody.

Gazownia w Oporto została zupełnie zalana, skutkiem czego miasto zostało pozbawione światła. Fale rzeki Duero zalały równie stacyę wodociągową, spiętrzywszy się do wysokości 15 metrów. W porcie znajdowało się 740 statków rozmaitej wielkości. Z liczby tej po burzy powróciło do przystani tylko 40. Szkodę wyrządzono w Oporto, szacują na 30 milionów marek szkoda na prowincyi wynosi co najmniej 75 milionów.

Kronika aeronautyczna.

(Śmierć Delagrangé'a. Poprzednie ofiary. Powody katastrofy. Dalsze wypadki. Procesy braci Wrightów.)

Rok bieżący rozpoczął się tragicznie dla awiatyki, jak bowiem wiadomo z telegramów zginął podczas lotu jeden z najwybitniejszych awiatyków francuskich Leon Delagrange. Jest to już piąta z rzędu ofiara w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Dnia 17 września 1908 r. zginął amerykański porucznik Selfridge podczas wspólnego lotu, przedsięwziętego z Orwillem Wrightem na polach koło Fort Myers. Dnia 7 września 1900 r. runął ze znacznej wysokości ze swoim biplanem w Juvisy pod Paryżem znany ze ślepej odwagi aeronauta Lefebvre i po kilku minutach wyzionął ducha skutkiem ciężkich uszkodzeń cielesnych. Dnia 22 września ubiegłego roku zginął w podobny sposób kapitan francuski Ferber, nestor awiatyków francuskich, podczas lotu w Boulogne sur Mer, a wreszcie d. 6 grudnia takiemu samemu losowi uległ początkujący awiatyk hiszpański Fernandez na polu pod Antibe.

Delagrange uchodził, powszechnie za bardzo przezornego awiatyka, a dopiero po swoim powrocie z Danii zaczął się rzucać na karkołomne przedsięwzięcia. We wtorek po południu o godz. 2 m. 30 rozpoczął Delagrange lot fatalny na polach Croix d'Hins, w odległości 14 kilometrów od Bordeaux. Posiadał monoplan systemu Blériota, maszynę bardzo lekką, łatwo rozbieralną. Stan powietrza był wprost groźny, gdyż wiał wiatr o szybkości 10 metrów na sekundę, Delagrange jednakże postanowił urządził popis, nie chcąc zgromadzonej publiczności uczynić zawodu. Maszyna, lekka i słaba, zaopatrzona była w motor zbyt silny, a ponieważ równocześnie panował gwałtowny wiatr, więc katastrofa była prawie nieunikniona.

Delegrange wzniósłszy się w powietrze, okrążył dwa razy pole i zachęcony tak pomyślnym wynikiem, wzbił się na wysokość 30 metrów. Nagle ujrzano, jak monoplan na silnym skręcie przybrał niezwykły kształt skutkiem parcia wichru. Przez kilka sekund wisiało bezwładnie lewe skrzydło przyrządu, gdyż druty, służące do rozpięcia skrzydła, popękały. Z tysiąca ust wydobył się okrzyk trwogi, zanim zaś zamilknął, przyrząd pochylił się i całą siłą rozpędu runął na ziemię, utworzywszy bezładną masę szczątków. Z pod nich wydobyto zwłoki Delagrange'a, który zginął na miejscu. Czaszkę miał zupełnie rozbitą, klatkę piersiową zgniecioną, tudzież nogę złamaną. Z prawego ucha płynęła krew.

Przyrządy do latania systemu Blériota ustępują pod względem bezpieczeństwa przyrządom Antoinette'a. Przez długi czas twierdzono, że za pomocą tych przyrządów umie latać tylko sam Blériot, obok niego zaś Delagrange. Popisy Molona i Leblanca na przyrządach Blériota w Johanisthal pod Berlinem były pośledniej wartości, zresztą obaj spadli z maszynami, nie odnosząc znaczniejszej szkody. Co właściwie spowodowało katastrofę pod Bordeaux, nigdy nie zostanie stanowczo stwierdzone, gdyż przyrząd uległ zupełnemu zniszczeniu. Prawdopodobnie skrzydło monoplanu nie zdołało wytrzymać wielkiego wiatru, zwłaszcza że równocześnie zwiększał to ciśnienie zbyt silny motor.

Blériot oświadczył, że fabryka jego przyrządów nie ponosi winy, gdyż Delagrange w monoplanie swoim umieścił własny motor, a w konstrukcyi poczynił zmiany wedle swego pomysłu. Główny drut nie mógł pęknąć, chyba że go przeżarła rdza Blériot przypuszcza, że Delagrange użył w miejsce głównego drutu zwyczajnej struny fortepianowej. Hr. Lambert przypisuje katastrofę nieostrożności Delagrange'a, zaś Archedeacon zbyt silnomu motorowi. Natomiast Maurycy Farman podnosi, że Delagrange był zawsze bardzo ostrożny.

Delagrange urodził się dnia 13 marca 1872 r. w Orleanie, gdzie ojciec jego był kierownikiem wielkiej przędzalni. Od lat dziecięcych oddawał się ćwiczeniom sportowym, jeździe konnej, wiosłowaniu, jeździe na bicyklu, strzelaniu i t. p. Nie zaniedbywał jednakże nauki i uczęszczał do Akademii sztuk pięknych w Paryżu, poświęcając się rzeźbie. Równocześnie uczył się malarstwa Henry Farman, zaś architekturę studyował Gabryel Voisin, konstruktor aeroplanów Delegrange'a i Farmana. W roku 1893 jedną z jego rzeźb przyjął na wystawę „Salon“ paryski. Od tego czasu każdego roku brał udział w wystawie i otrzymywał liczne odznaczenia.

Od roku 1905 począwszy, poświęcał się awiatyce. W roku 1906 dostarczyli mu bracia Voisin biplanu. Po długich próbach przedsięwziął Delagrange w marcu 1908 roku swój pierwszy lot, a a już w kwietniu owego roku mógł zmierzyć się z Farmanem i przeleciał drogę, prawie dziesięć kilometrów wynoszącą, z czego jednakże tylko 3.925 metrów przeleaiał, niedotykając się ziemi. Delagrange był jednym z pierwszych, którzy po krótkiej bardzo praktyce popisywali się za granicą. Czyniono mu nawet zarzuty, kiedy wyjechał do Rzymu i tam w obecności włoskiej pary królewskiej wykonał loty, które naówczas uchodziły za tryumf. Stworzył wtedy rekord lotem, który trwał 9 minut i 26 sekund. Na pewien czas wydarł mu palmę pierwszeństwa Farman, ale już we wrześniu 1908 roku zdobył Delagrange znowu rekord, przeleciawszy 24 kilometry 727 metrów w przeciągu 29 minut i 53 sekund. Był to naówczas niezwykły lot.

Tymczasem wystąpił amerykański aeronauta Wilbor Wrigt i usunął w cień Delagrange'a, który następnie porzucił biplany i stał się uczniem Blériota. Po długich próbach zdobył rekord dla tego typu maszyn do latania, zrobiwszy 200 kilometrów w ciągu 2 godzin i 32 minut, co daje i szybkość 78 kilometrów i 947 metrów na godzinę. Było to dnia 30 grudnia 1909 roku. W pięć dni po tym tryumfie zginął Delegrange tragiczną śmiercią.

Tego samego dnia zdarzyły się dwa wypadki na polach lotu we Francyi. Mianowicie na polu pod Chalons przedsięwzięła próbę lotu pani de la Roche za pomocą biplanu Voisina. — Przyrząd spadł z wysokości pięciu metrów, a pani de la Roche odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne i zwichnęła łopatkę. Przyrząd uległ zniszczeniu. Podobny wypadek, ale bez złych skutków, spotkał Santos Dumonta, który popisywał się pod St. Cyr. — Za pomocą zupełnie nowego modelu monoplanowego wzniósł się Santos Dumont w powietrze i wykonał pomyślny lot, ale już wtedy okazało się, że motor był za silny w stosunku do lekkiej konstrukcyi monoplanu. Podczas drugiego lotu wzniósł się Santos Dumont na wysokość 25 metrów, a po chwili zniknął z oczu widzów. — Po upływie kwadransa powrócił automobilem i opowiedział, pokazując rany na głowie — że podczas lotu przerwał się drut lewego skrzydła, skutkiem czego aparat spadł na ziemię. Przyrząd podczas spadania trzy razy obrócił się około swej osi, a Dumont zawdzięcza swoje ocale-

---

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

42 (Ciąg dalszy.)

Cisza.

Przypadł Władysław do Zosi, o świecie zapomniał, ujął dziewczę w ramiona, z oczu, z lic słodkie łzy pije...

— Uwielbiona Zosiu!

Wyrwała się z objęć Władysława, chce ujść... Naprożno.

— Ja cię od zarania mych dni kocham, dziś wiem, co się dzieje w sercu twojem.

Trzymał w dłoni rączynę Zosi, próżno chciała wyswobodzić rękę z niewoli, uciec. Mówi chłopak:

— Moja ty uwielbiona, moja ty miła! Ty mię kochasz, jako i ja ciebie! Nie przecz! Nie przecz temu, co mówią twoje łzy! Te łzy błogosławione, te łzy święte...

Znowu Zosia oplątana ramionami młodzieńca.

— Kochasz mnie, Zosiu?

Bije się dziewczyna z mocą Władysława.

— Kochasz mnie?

— Nie powiem...

— Obojętnym więc jestem dla ciebie?

Cisza długa, na różowych licach wiosenką uśmiech zakwitł. Zaśmiała się Zosia przez łzy.

— Obojętny ci jestem?

Zaprzeczyła ruchem głowy, usta zaprzeczyły:

— Nie.

Władysław objął ramieniem Zosiną szyję, spowił szamocącą się dziewczynę, główkę chyli, skrada się do ust, do tych ponętnych ust malinowych. Nagle...

Zjawienie, jako błyskawica...

— Zosiu...

Rozlecieli się młodzi, przed obliczem Władysława zjawiła się Zosina matka.

— Co się stało? Co to znaczy?

Śmiało spojrzał Władysław w oczy pani Adwentowskiej.

— Pyta się pani, co to znaczy?

— Tak...

Płomiennym głosem mówi Władysław:

— To znaczy, że dziecko twoje nad życie ukochałem. Znaczy to, że bez tej córy twojej żyć na świecie nie mogę, że mi jej do szczęścia potrzeba jako tchu. To znaczy, że jeśli oderwiesz mnie pani od niej, to oderwiesz mnie od życia mojego. Znaczy, że albo przejdę życie z nią, albo pójdę w grób. Bóg patrzy w serce, Bóg słyszy słowa moje...

Złożył Władysław ręce jak do modlitwy, nie mógł zapanować nad sercem gorejącem, przypadł do pani Adwentowskiej, na kolana runął.

— Nie odpychaj mnie, matko.

Ściska kolana matki Zosinej, ręce jej całuje. Płaczem wybuchnął...

— Albo przyjmij mnie matko, albo zabij!

Nie miała czasu pani Adwentowska na słowo odpowiedzi. Blademi usty krzyknęła:

— Próba! Ludzie idą! Próba!

Uciekła Zosia, uciekła matka, za nimi, otarłszy załzawione oczy, poszedł na próbę Władysław.

— — — — — — — — — —

Gorliwie przerabiano sceny cześnika z Papkinem i Wacława z Podstoliną. A gdy w salonie siarczyście przerabiano sceny Wacława z Podstoliną, pani Adwentowska siedziała w izbie stołowej sama. Na myśl ją nie stać. Były myśli, jako wichry. Teraz ich niema. Pierwsza myśl była: radość niezmierna. Ten Władysław Piołun mówił do niej: matko! matko! Jak on to serdecznie mówił. Jakieby to było szczęście mieć takie dziecko, takiego zacnego, dobrego chłopaka za syna! Jakieby to było szczęście, żeby Zosia miała takiego męża, jakby to dobrze było, żeby się to małżeństwo skleiło. Szczęściem, bezmiernem szczęściem, była ta myśl. Ale przyszła inna. Jako wicher, który zawiał z innej strony. Szczęście pierzchło. Było ono tylko w marzeniach. W rzeczywistości jest straszliwy wróg. Walenty Piołun. O czem tu marzyć, jakie zestawienie czynić. Zamożny Piołun i ci biedni Adwentowscy. Nie ma o czem myśleć. Boi się nawet myśleć o tem pani Adwentowska. Lepiej nie robić sobie nadziei. Inna jest sprawa ważna, nad którą wolno się zastanowić. Stać duszę na myśl. Co się to przed chwilą stało? Były to oświadczyny. W jakich warunkach, w jakiej formie odbyły się te oświadczyny? Przecież to niesłychanie ważna rzecz, czy one odbyły się formalnie, czy nie ubliżyły jej godności, jej domowi. Ciekawość wielka, co o tem powie książka. Aż goreje pani Adwentowska, co o tem powie książka. Co tchu pobiegła do kuchni, wywlokła książkę „Savoir vivre“ z wody, w której jaja mokły. Suszy ją na ogniu kuchennym...

Wróciła, stanęła przy kanapie, trzyma wilgotną jeszcze książkę w ręku. Dowie się, jakie formy towarzyskie obowiązują przy oświadczynach. Jest. Stronica 86. Rubryka „Oświadczyny“. Czyta.

— Paragraf pierwszy. Młody człowiek, uczęszczający zbyt skwapliwie do domu, w którym jest panna, może być łatwo uważanym za ubiegającego się o rękę. Kto nie ma zamiaru konkurowania, nie powinien w domu, gdzie są panienki, częstym być gościem. Kodeks towarzyski zabrania młodemu człowiekowi bywać w domu panny częściej, niż raz na miesiąc...

Słabo zrobiło się pani Adwentowskiej.

— Paragraf drugi. Ciężkiem przekroczeniem form jest, jeśli, podczas jednej wizyty w miesiącu, młody człowiek zostaje na wizycie dłużej, niż dwadzieścia minut...

Nogi zachwiały się pod panią Adwentowską. Oszaleć można. Przypomina sobie mamusia Zosina pierwszą wizytę Władysława. Dziwnym trafem, mimowolnie patrzyła na zegar, kiedy młody Piołun przyszedł, kiedy odszedł. On siedział dwadzieścia i jedną minutę. Dlaczego przesiedział tę jedną minutę?! Jakże on mógł popełnić taką zbrodnię przeciw „Savoir vivre“. Ale to jeszcze nic. Te następne wizyty! Bywało, że Władek siedział u nich trzydzieści minut, ośmdziesiąt minut, pięćset minut, parę tysięcy minut.

— Paragraf trzeci. „Młody człowiek, starający się o rękę panny, powinien posłać do wybranej dziewicy, obcą, starszą, wiekową osobę, aby się wśród obojętnej rozmowy mimochodem zapytała, jakie są zamiary panny, co do zamążpójścia“.

Zemdleć przyjdzie. Władysław nie posłał żadnej obcej, starszej, wiekowej osoby. A mógł był posłać. Mógł był posłać n. p. poborcę kopytkowego, lub żonę oglądacza bydła, osoby starsze, wiekowe.

— Paragraf czwarty. Młody człowiek powinien potem oświadczyć się obojgu rodzicom i otrzymać od nich przyzwalającą odpowiedź. Przyczem z naciskiem należy podkreślić, że przy tej, wstępnej rozmowie panna żadną miarą obecną być nie może.

Zesłabła pani Adwentowska. Przy oświadczynach nie było pana Adwentowskiego, a była panna Zosia! Gdzież ten Adwentowski siedział? Albo kłócił się z magistratem, albo pod pipą grał w domino. A Zosia! Ona wiedziała, co się dzieje. Co ona tam robiła? Co tam po niej? Jakże panna może być obecna, gdy się o jej rękę oświadczają? Dlaczego nie uciekła?

— Paragraf piąty. Samego aktu oświadczyn powinni dokonać rodzice pana młodego...

Pani Adwentowska zemdlała.

— Paragraf szósty. Ojciec pana młodego (Walenty Piołun!) powinien ojcu panny (Adwentowskiemu!) wyrazić serdeczną radość z tego powodu.

Pani Adwentowska nieprzytomna.

— Paragraf siódmy. Dopiero po zaręczynach, w chwtli zbliżenia się dnia ślubu, wobec rodziców, wolno narzeczonemu pocałować w czoło narzeczoną.

Pani Adwentowska umiera.

Władek Zosię całował bez zaręczyn. Całował ją bez zaręczyn i to nie w czoło. On ją całował... w usta!

Konająca pani Adwentowska przyszła do przytomności, a gdy sobie jeszcze raz scenę oświadczyn, scenę całowania przypomniała, znowu zmysły straciła. Bo te oświadczyny były zaprzeczeniem i negatywem dobrego tonu. Było w nich wszystko, czego zabraniają formy towarzyskie, nie było zaś niczego, co te formy nakazują. Żeby ten Władek choć trochę trzymał się przepisanych form! Choć troszeczkę. Postępowanie jego było urągowiskiem dla „Savoir vivre“...

(C. d. n.)

nie tylko tej okoliczności, że pomiędzy drutami siedział jakby w klatce i że one osłabiły siłę uderzenia. Dumont odniół jednakże poważne okaleczenia na głowie i nogach.

Awiatyka posiada już swoje kwestye prawne. — Mianowicie bracia Wrightowie w Nowym Jorku wytoczyli pewnym awiatykom i fabrykom aeroplanów proces o naruszenie ustawy o patentach. Fabryka pod firmą Herring Curtiss Company otrzymała na mocy wyroku sądowego zakaz dalszego wyrabiania i sprzedawania aeroplanów systemu Wrighta, a Paulhanowi, jadącemu do Los Angelós w Kalifornii na popis awiatyczny, zabroniono używania aeroplanu Wrighta. Skutkiem tego zakazu popis awiatyczny w Los Angelos może wcale nie przyjdzie do skutku.

Kronika.

Kraków, 8 stycznia.

Dar Grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy“ nadesłali: M. M. 1 K, rodzina Kronenbergów z Bochni wyjęte z puszki 17 K 74 hal., B. Seidlowie 2 K. Urzędnicy sądu obwodowego i prokuratoryi państwa w Rzeszowie 20 K 60 hal. jako resztę ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Rybarskiego, Leopold Ruthe 3 K 80 h., Marya Szmytowa 1 K.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem obradowano nad sprawą utworzenia w Krakowie cywilnej orkiestry. Na wniosek radcy m. dra Juliana Nowaka uchwalono zwołać publiczną ankietę znawców, celem wysłuchania ich opinii o tej sprawie. Następnie przyjęto przedstawiony przez r. m. dra Wasunga plan nauki dla miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. W końcu uchwalono główne zasady, na których ma się oprzeć reorganizacya miejskiej szkoły przemysłowej dla kobiet.

Z krakowskiej Rady powiatowej. (Budżet zmniejszonego powiatu. — Dodatki powiatowe. — Droga Kocmyrzów-Baran-Cło. — Na pomnik Kościuszki.)

Rada powiatowa krakowska odbyła we środę 5 stycznia zwyczajne posiedzenie. Obradowano nad budżetem na rok 1910. Jestto pierwszy budżet, uwzględniający już zmniejszenie powiatu na rzecz m. Krakowa. Uwzględnienie to zaznaczyło się podwyższeniem dodatków powiatowych na zwyczajne wydatki administracyjne o dwa halerze na każdej koronie podatków bezpośrednich. Pod wpływem tego usiłowano bardzo już oszczędnie proponowane przez Wydział wydatki jeszcze obciąć. W tym kierunku zmierzające wnioski nie utrzymały się jednak.

Przedłożony przez Wydział powiatowy projekt budżetu uchwalono bez zmiany z sumą wydatków drogowych 246.600 K. z sumą wydatków wszystkich innych 36.600 K. Razem 283.200 K.

Dochody własne powiatu wynoszą tylko 11.172 K., dochód z dodatków drogowych, pobierany po 10 h. od każdej korony podatków bezpośrednich już na mocy ustawy drogowej, uczyni 43.500 K. Razem 54.672 K. Na pokrycie niedoboru 228.528 K. uchwaliła Rada nałożyć podatek powiatowy po 33 h. od każdej korony podatków bezpośrednich, z czego spodziewany dochód 82.528 kor., a na pokrycie reszty 146.000 kor. częścią, o ile idzie o inwestycye drogowe, uchwaliła zaciągnąć pożyczkę bezprocentową z krajowego funduszu drogowego, częścią starać się o subwencye na drogi.

Łączna wysokość dodatków powiatowych, tak z mocy ustawy drogowej, jakoteż z mocy uchwały Rady powiatowej, wynosić będzie 51 halerzy od każdej korony podatków bezpośrednich, a to w terytoryach odłączyć się mających do m. Krakowa za jeden kwartał r. 1910, a w reszcie powiatu za cały rok 1910.

Po uchwaleniu budżetu wybrano komisyę do sprawdzenia rachunków powiatowych za rok 1909; wybrano do niej pp.: dr Antoniego Gaszyńskiego, Jana Grzimka, Jakóba Judkiewicza, Jana Sawickiego i Adama Zbroję.

Na wniosek Wydziału przedłożony przez p. inżyniera Turskiego, uchwaliła Rada drogę gminną od Kocmyrzowa i od Komory w Baranie do komory w Cle prowadzącą przez gminy: Głęboką, Karniów, Czulice i Kościelniki, uznać za drogę gminną I. klasy i budować ją stopniowo przy pomocy subwencyj krajowych.

Przy ostatnim punkcie porządku posiedzenia tj. przy wnioskach nagłych, p. Józef Serczyk przedłożył wniosek o przeznaczenie z reszt kasowych kwoty 300 koron na powiększenie funduszów na pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie, a tem samem na przyspieszenie postawienia tego pomnika. Wniosek wśród oklasków uchwalono jednomyślnie.

Kilka wniosków i życzeń członków przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia i odpowiedniego załatwienia.

Żywa Szopka w „Sokole“. Dnia 9 b. m. w niedzielę odbędzie się przedstawienie „Żywej Szopki“ podług O. Kolberga. Odegra ją Kółko amatorskie „Sokoła“, które zachęcone powodzeniem tej sztuczki w ubiegłych latach wznawia ją obecnie na ogólne żądanie.

Początek o godz. 4 po południu. Bilety można nabywać w sklepie P. Lankosza przy linii A—B, zaś w dniu przedstawienia przy wstępie na salę.

W „Ognisku“ stow. drukarzy i litografów (Rynek Gł. 12, III p.) daną będzie „Choinka“ dla dzieci w połączeniu z zabawą dla starszych. Początek o godz. 4 po południu.

Muzyka kościelna. W niedzielę 9 b. m. o godzinie 12 podczas mszy św. w kościele Najśw. M. Panny, odegra p. Feliks Nowowiejski, dyrektor Tow. muzycznego, następujące utwory organowe: 1) Toccata i pastorałka, J. Pachedel; 2) Idylla z sonaty C-dur Reinbergera; 3) Adagio D-dur, Otto Dienela; 4) Kolendy Surzyńskiego; 5) Preludyum G-dur Bacha.

Niektóre z tych utworów grane były przez p. Nowowiejskiego na wielkim koncercie organowym w święto Bożego Narodzenia w Amsterdamie, w kościele Oodekerk.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka i Doliny Kościeliskiej urządza sekcya wycieczkowa krak. „Ogniska“ naucz. w dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego 1910 r. Koszta wycieczki do M. O., z powodu zniesienia biletów powrotnych i podwyższenia taryfy kolejowej, wynoszą 25 kor. od osoby (bez kolei 11 kor.), do Doliny Kościeliskiej 21 kor. (bez kolei 7 kor.). Koszta obu wycieczek 34 kor. Zgłoszenia do 20 b. m. przyjmuje między 4 a 6 godz. po poł. sekcya wycieczkowa „Ogniska“ naucz. w Krakowie, ul. Kanonicza l. 19, I p. Poza godzinami biurowemi zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Jan Szkodziński, nauczyciel w szkole im. św. Floryana w Krakowie, Plac Matejki l. 11. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć markę.

Z teatru miejskiego. „Betleem polskie“ Rydla wypełniające stale salę teatru miejskiego, ukaże się na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu. Wieczorem daje teatr komedyę Pawła Hervieu: „Poznaj samego siebie“, oraz „Zwycięzcę z pod Lodi“ Shaw'a. Rozpoczęto przygotowania z „Komedyi omyłek“, Szekspira.

Teatr ludowy. Dzisiaj pierwsze przedstawienie „Trójki hultajskiej“ wesołego wodewilu ze śpiewami i kupletami. Rozpocznie prolog nie grany dotąd na scenie krakowskiej. Grają: p. Poleński, Turski, Szarkowski, Jarniński, Szkudelski, Grabowska, Halnicka i w i. W niedzielę „Trójka“, będzie powtórzona wieczorem, a po południu „Dzwony z Corneville“. W poniedziałek przedstawienie po tanich cenach. Dany będzie „Potop“.

Z uniwersytetu ludowego. W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w Ludwinowie w Czytelni robotniczej, wykład p. K. Czapińskiego „O Chinach“, illustrowany obrazami świetlnemi.

Z kraju.

Chrzanów, 7 stycznia. Loterya gospodarcza, urządzona w grudniu, na cele T. S. L. w Chrzanowie, przyniesła brutto 1203 kor. 56 hal. Po opłaceniu kosztów, pozostał czysty dochód w kwocie 1094 kor. Za uzyskaną tak pokaźną kwotę zarząd T. S. L. w Chrzanowie składa podziękowanie paniom i panom komitetowym i publiczności.

Wydawanie zbiegów. Z Tarnowa otrzymujemy pismo następujące:

Ze straży pogranicznej rosyjskiej zbiegło dwóch żołnierzy z powodu nieludzkiego obchodzenia się z nimi. Ludzi tych — nawiasem mówiąc — ogromnie pracowitych, trzeźwych i uczciwych, przyjąłem do roboty wodociągów miejskich. Po 3 tygodniach zjawił się żandarm i z polecenia starostwa odstawił ich do aresztów gminnych, skąd mają być wydaleni władzom pruskim. Na interwencyę moją u komisarza starostwo pokazał mi tenże pisemne rozporządzenie namiestnictwa, że wogóle zbiegów rosyjskich należy albo wydawać Rosyi albo Prusom. Zwróciłem mu uwagę, że wydani Prusom zostaną oddani Rosyi, co mi komisarz przyznał w zupełności. Chciałbym przez poruszenie tej sprawy w pismach ocalić, o ile się da, tych dwóch ludzi, a zarazem napiętnować fakt, niegodny państwa konstytucyjnego.

Z poważaniem inż. S. Korczyński.

Tarnów, 7 stycznia. (Opłatek w „Sokole“ i w „Gwieździe“. — Bal techników. — Kominiarskie powinszowania noworoczne).

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyła się w „Sokole“ tradycyjna uroczystość „opłatka“, którą złączono z obchodem imienin prezesa Bujnowskiego. Znamienną była absencya wielu druhów; na 300 członków zebrało się ich zaledwie 40. Wśród chłodnego nastroju przemawiali druhowie: Bujnowski i Linde.

W Tow. „Gwiazda“ odbył się onegdaj „opłatek“. Zebrało się wielu członków i zaproszonych gości. Przemawiali ks. Kopyciński, Majewski, Linde, Bujnowski i p. Sołtys, lustrator Kółek rolniczych, który mówił na temat założenia składnicy towarów w naszem mieście. Dziwnym bowiem trafem tak się złożyło, że mieścina Dąbrowa posiada już składnicę towarów, zaś Tarnów, miasto o wielkich pretensyach, nie posiada jej wcale.

Dnia 5 b. m. odbył się w salach kasyna cywilno-wojskowego bal techników. Komitet młodzieży tarnowskiej, uczęszczającej na technikę we Lwowie, poczynił usilne starania, aby się zabawa powiodła. Do pierwszego kadryla stanęło około 40 par; aranżowali pp. Wiatr i Zachaczewski. Przy dzielnej muzyce Auberów, wśród animuszu i powszechnej wesołości, bawiono się do białego rana. Czysty dochód przeznaczył komitet zabawowy na Dar Grunwaldzki.

Powszechne oburzenie wywołały w naszem mieście kominiarskie powinszowania noworoczne. Naczelnik kominiarzy, p. Jamrowicz, zamówił je w Bielsku u Niemców. Prócz nędznego wierszyka polskiego, cały blankiet jest przejęty duchem niemieckości. U góry widnieją postać Austryi i Niemiec w czułej zgodzie, zaś kominiarz z wyrazem pietyzmu wieńczy obie postacie. W górze unosi się anioł, z płaszczem opatrznościowym i palmą w ręce. P. Jamrowicz widocznie myśli, iż od Niemców, podobnie, jak od symbolicznego anioła, spłynie na Polaków jakaś korzyść, kiedy nie waha się rozsyłać podobnych, hakatystycznych powinszowań.

L.

Liczba gości w Zakopanem, którzy bawili od 1 stycznia do 15 grudnia 1909, wynosiła 11.250 osób, t. j. o 332 więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym.

Nowy Sącz, 7 stycznia. (Z karnawału. — Kasy Reiffeisona).

Ruch karnawałowy zapowiada się słabo. Niezbyt pomyślnie wypadły dotychczasowe zebrania i zabawy, co odbiera chęć do urządzania publicznych balów; raczej skupia się wszystko w ciasnych zawodowych kółkach. Za to bardzo serdecznie wypadł opłatek w „Sokole“; doroczna uroczystość, przeplatana śpiewem chóru męskiego, przemówieniem ks. Klamuta i serdeczną mową druha prezesa dr Flisa, skupiła około 70 druhów. Budzi się także ruch w „Sokole“. Wybrana komisya przygotowuje wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

We środę odbyła się w Radzie powiatowej okręgowa konferencya delegatów Spółek oszczędności i pożyczek z powiatu nowosądeckiego, limanowskiego i grybowskiego. Przewodniczył p. Fihauser z Bruśnika. Poseł dr Stefczyk jako referent, mówił o zasadach zdrowej gospodarki finansowej w Spółkach. W dyskusyi zabierali głos pp.: Potoczek, Fihauser, ks. Figiel, ks. Żabecki, Skąpski, Mazur, Maciuszek, Baranowski i inni, poczem p. Rylski omówił kwestyę mleczarskich spółek włościańskich, które dostarczać mają śmietanę do powstać mającej pod patronatem Wydziału krajowego, centralnej mleczarni Tow. rol. okręgowego.

Z Nowego Targu donoszą nam: Komitet budowy nowego kościoła dla Nowego Targu, krząta się gorliwie, aby stanął kościół znacznych rozmiarów, kosztem do 250.000 koron. W tym celu ma być rozpisany konkurs dla architektów polskich w najbliższym czasie.

Pilzno. (Jasełka.) Staraniem grona nauczycielskiego szkoły męskiej, odegrała młodzież szkolna w dniach 1 i 6 stycznia b. r. w sali „Sokoła“ „Jasełka szczyrzyckie“ (Epifania.) Młodzi i dziarscy aktorowie w przeważnej części wywiązali się ze swych ról dobrze. Całość sztuki, którą uzupełniały udatnie śpiewy, prowadzone przez nauczyciela p. A. Klicha, wypadła ku zadowoleniu licznie zgromadzonych widzów. Czysty dochód przeznaczy grono nauczycieli na cele dobroczynne, a w szczególności na wyjazd dzieci skrofulicznych do Rabki.

Z uznaniem podnieść należy, że Tow. „Sokół“ użyczyło szkole na oba przedstawienia sali bezpłatnie.

Przeworsk, 6 grudnia. (Przedstawienie amatorskie. — Z Sokoła). Dnia 31 grudnia urządziło amatorskie Kółko kolejarzy, pod kierownictwem p. J. Matejki, w sali Sokoła przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Odegrane zostały 3 sztuczki „Awantura“, „Lorenzo i Jessyka“ i „W noc sylwestrową“. Na tem miejscu podnieść należy nader niekorzystne zarządzenia, które powodują, że podczas widowisk nie ma tu żadnej garderoby, w której możnaby złożyć wierzchnie suknie. Zaradzić temu wydział może, niechaj porozumie się tylko z Tow. kasynowem, bo tego rodzaju stosunki są niemożliwe. Pytać się także godzi, kiedy zwołane będzie walne zgromadzenie dla sprawy zlotu grunwaldzkiego? Już czas najwyższy!

Szczakowa, 7 stycznia. (Wieczorek ku czci Słowackiego). Staraniem miejscowego Koła T. S. L. urządziła młodzież 2 b. m. w poczekalni kolejowej wieczorek ku czci J. Słowackiego. Słowo wstępne wygłosił z polotem patryotycznym, dyrektor szkoły p. Pietrzykowski, zaś program muzykalno-wokalny wykonali młodzi amatorzy pp.: Zielińska, Nowińska, Bogdaniówna i uczeń konserwatoryum p. Syrek; wszystkie numera programu wykonano prawdziwie artystycznie, a licznie zgromadzona publiczność z trzech zaborów nie szczędziła oklasków. Dochód z wieczorku przeznaczono na zakupno książek do czytelni Tow. szkoły ludowej

O szpiegostwo. Piszą nam z Sambora: Włodzimierz Dobrjański, syn parocha gr. k. z Jasienicy Zamkowej k. Turki n. S., który pod zarzutem zbrodni o szpiegostwo na rzecz Rosyi uwięziony został w Samborze i przebywał w więzieniu tamtejszego sądu obwodowego, odstawiony został na wniosek gen. sztabu do sądu krajowego we Lwowie, gdzie odbędzie się przeciwko niemu rozprawa karna. Śledztwo stwierdziło, że Dobrjański nietylko odbierał we Lwowie i w Samborze listy szyfrowane, ale także z kilku innych urzędów pocztowych i prowadził ożywioną tajną korespondencyę. Spólników swoich Dobrjański nie wydał, ani też śledztwo dotychczasowe wykryć ich nie zdołało.

Tarnopol, 6 stycznia. (Ruch kolejowy. — Skutki podrożenia biletów kolejowych. — Kradzież worka pocztowego. — Z kasy oszczędności. — Zamach samobójczy. — Zawieje śnieżne).

Skutkiem znacznego podrożenia biletów kolejowych, co odczuwa boleśnie ludność biedniejsza, rozpocznie się prawdopodobnie w niedługim czasie ożywiony ruch kołowy na krótkie kilku milowe przestrzenie, który będzie o wiele tańszy niż podróż koleją. Małomiasteczkowi dorożkarze żywo dyskutują na ten temat, obmyślają taryfy dla ludzi i towaru i niedługo zobaczymy wygodne kabryolety i fury osłonięte płótnem, na drogach podolskich. W ostatnich czasach odbywał się taki ruch między Zbarażem i Tarnopolem; trzymilową przestrzeń można przejechać za kilkanaście centów. Teraz będą kursowały dorożki i wozy między Tarnopolem a Mikulińcami. I rzeczywiscie na krótkie przestrzenie będzie można jechać taniej, niż koleją.

Tajemnicza kradzież worka pocztowego na stacyi Bor i wielkie z 2500 koronami, nie została dotąd wykrytą. Prokuratorya państwa wstrzymała dochodzenie przeciw aresztowanemu Józefowi Winniowskiemu, a natomiast toczy się śledztwo przeciw pięciu innym osobom

W świecie finansowym Tarnopola, zaszły znaczne zmiany. Z kasy oszczędności ustąpił dyrektor I. Ingwer i kompetuje o posadę dyrektora w Banku powiatowym, a dyrektorem kasy został mianowany p. Stanisław Strzembosz, dotychczasowy buchalter.

W tutejszym hotelu centralnym popełnił samobójstwo dnia 5 b. m. niejaki Hilary Kinal ze Lwowa, rodem ze Słabody Złotej. Strzelał do siebie najpierw z rewolweru, a gdy strzał zawiódł, zażył sublimatu. Desperat nie wyjawił powodu samobójstwa. W stanie bardzo groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

Z powodu zawieji śnieżnych, wszystkie pociągi przychodzą do Tarnopola ze znacznemi spóźnieniami. Kilkugodzinne opóźnienie wykazują linie Tarnopol-Stryj i Tarnopol-Zbaraż. Niebezpieczna sytuacya jest na linii do Grzymałowa, gdyż tor jest wysoko zasypany śniegiem. Na linii głównej do Podwołoczysk spóźniają się pociągi o 1 do 2 godz. Śnieg pada dalej.

Z powodu zamieci śnieżnych zastanowiono ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, dnia 6 stycznia b. r. przypuszczalnie na 3 dni.

Masowe przejście na obrządek łaciński. We wsi Bogdanówce pow. Zborowskiego przeszło na obrządek rzymsko-katolicki, 80 Rusinek zamężnych za Polakami.

Niezatwierdzenie wyboru. „Dziennik Cieszyński“ donosi, że władza kościelna nie zatwierdziła wyboru ks. Oskara Michejdy, wikaryusza ze Skoczowa na pastora w Jaworzu. Stało się to nie z powodu jakichkolwiek zarzutów przeciw wybranemu, lecz ze względów formalnych, mianowicie „nienależytego sporządzenia list wyborców“ i „nieprawidłowości, niezgodnych z władzą kościelną“. Konstatując to „Dziennik Cieszyński“ stwierdza, że oba zarzuty, stawiane przez władzę kościelną, są nieuzasadnione.

Ze świata.

Czy zaczną wywłaszczać. O podanej w dzisiejszym rannym numerze naszego pisma wiadomości, jakoby rząd pruski nosił się z zamiarem rozpoczęcia wywłaszczeń, pisze „Dziennik Poznański“: Wiadomość tę ogłosiła pierwsza „Taegliche Rundschau“. Oczywiście osądzić nie możemy, ile prawdy w niej się mieści. „Tägliche Rundschau“ powołuje się wprawdzie na „źródło dobrze poinformowane“, być jednak może, że w sprawie projektowanego jakoby wywłaszczenia szeregu majątków polskich, powtarza jedynie pogłoskę, krążącą od dość już dawnego czasu w prasie niemieckiej. Przypominamy, że podobną wiadomość podała już przed kilku tygodniami „Frankfurter Zeitung“.

Według „Dzien. Pozn.“ prawdą jest tylko, że w dn. 19 b. m. odbędzie się pełne posiedzenie komisyi kolonizacyjnej, w którem wezmą także udział naczelni prezydenci W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich Waldow i Jagow, oraz przedstawiciele pruskiego ministeryum. Podług informacyi poznańskich pism niemieckich głównym przedmiotem narad będzie ustalenie sprawozdania za rok 1909.

Gwiazdka polska w Pradze. Z Pragi donoszą: Tutejsze Towarzystwo stale zamieszkałych Polaków w Pradze „Klub polski“, urządziło w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w wielkiej sali na Strzeleckiej wyspie nieznaną w Czechach uroczystość „Gwiazdkę“. Wprawdzie to święto urządza klub każdego roku, ale w tym roku udała się „Gwiazdka“ nadspodziewanie świetnie, dzięki zapobiegliwości i czynności protektora klubu p. Stanisława Towarnickiego.

Już około godz. 4 popołudniu, zeszła się liczna dziatwa tutejszej Polonii w towarzystwie swych rodziców, krewnych i znajomych Czechów, tak, że wielka sala była zapełniona. Piękne drzewko, stojące w pośrodku sali, ubrane było cukierkami i bakaliami różnego rodzaju. Po odśpiewaniu kolendy „W żłobie leży“ powitał obecnych w krótkich słowach prezes klubu p. Izdebski, poczem zabrał głos p. Towarnicki, jako najstarszy członek praskiej kolonii, zaznaczając w swej mowie znaczenie i doniosłość święta Bożego Narodzenia, wspomniał, że w dniu tym Polacy rozprószeni po całym świecie wspominają o swej ojczyźnie i myślą przenoszą się w strony, gdzie matki nasze nas pierwszych kroków stawiać i pacierza polskiego mówić nauczyły. Zaznaczył, że podczas gdy inni rodacy w ciężkich warunkach żyją i dzisiejszym opłatkiem dzielą się gdzieś daleko na wygnaniu, w Sybirze, my Polacy żyjemy na ziemi pobratymców czeskich, u których przecież czujemy się, jak wśród swoich. W końcu powitał deputacyę, przybyłą z nowo założonego Towarzystwa czeskiego: „Spoleczensky klub polsko-czeski“ ze swym prezesem p. Franciszkiem Howorką, dalej akademickie Towarzystwo „Ognisko polskie“ w Pradze, i we wielkiej liczbie przybyłych zastępców narodu czeskiego.

Po przeczytaniu wielu listów z kraju, z Krakowa, Lwowa i Warszawy — pomiędzy któremi list p. Karola Hebenstreita, starszego rewidenta kolei państwowych w Krakowie, zrobił treścią swoją ogromne wrażenie — obdzielono dziatwę polską różnemi drobiazgami, a biednych pieniądzmi.

Po wspólnem podzieleniu się opłatkiem, zabrał głos prezes Towarzystwa czesko-polskiego p. Howorka i w prześlicznem przemówieniu w języku polskim i czeskim, zaznaczył potrzebę łączności obydwu, cokolwiek zdarzeniami politycznymi poważnionych narodów, czeskiego i polskiego i wyraził życzenie, że jak dziś każdy życzy sobie nawzajem wszystkiego dobrego, a pokój ludziom dobrej woli, tak niech i u nas zajaśnieje jutrzenka zgody i miłości braterskiej. W imieniu „Ogniska“ przemówił p. inżynier Kryński, nawołując do wspólnej pracy i zaniechania niewczesnych i zbytecznych idealizmów słowianofilstwa i tegoż utopii. W nastroju prawdziwie poważnym i wzniosłym, rozeszli się rodacy, posileni na duchu, serdecznie ściskając ręce obecnym braciom Czechom.

Kościół Panien Brygidek w Lublinie, dziś Panien Wizytek, stanął w r. 1426 pod wezwaniem P. Maryi. Wizerunek kościoła tego umieszczony jest właśnie w ostatnim zeszycie „Skarbu architektury w Polsce“, na tabl. 143. (Zeszyt XI). Jest to zabytek gotyku z właściwościami rodzimemi.

Na uwagę szczególnie zasługuje szczyt od ulicy Namiestnikowskiej, podzielony na trzy rzędy wnęk ponad sobą spiętrzonych, ozdobiony górą sterczynami. Część ta architektoniczna jest ozdobą miasta i stanowi cenną spuściznę wieku XV.

Kościół cały był niegdyś „w cegle“ wykonany, dziś jest wyprawiony. Do ciekawości należy również wewnątrz sklepienie gwiaździste, pięknie żebrowane w stanie pierwotnym.

Najznaczniejszej zmianie uległa część kapłańska, która była przebudowana w XVII w., kiedy otrzymała sztukaterye barokowe.

Zakonnice Wizytki sprowadziły się do tego kościoła w r. 1838, przyczem wniosły do wnętrza swoje ołtarze, zaś całe urządzenie kościoła PP. Brygidek jest dzisiaj na krużgankach klasztoru Dominikańskiego w Lublinie.

W kościele do dziś nie dochowały się żadne nagrobki, ani pomniki, dlatego myśl wmurowania tu tablicy pamiątkowej na cześć Władysława Jagiełły, założyciela kościoła, jest niezmiernie sympatyczną.

J. S. Zubrzycki.

Shackleton w Berlinie. Znany badacz bieguna południowego, porucznik marynarki angielskiej. Shackleton, przybył z żoną i szwagrową do Berlina, gdzie go owacyjnie przyjęto. Na hotelu, w którym zamieszkał, wywieszono sztandar angielski. Po przybyciu gościa angielskiego odbyła się w sali hotelu Adlon na cześć jego uczta, w której wzięło udział kilkadziesiąt najwybitniejszych osobistości. Cały stół był zasypany gałązkami drzew szpilkowych, tudzież kwiatami. Na stole znajdowała się wykonana z lodu naturalnego skała, na której obok niedźwiedzia stał Shackleton. Były także dwa wybornie z lodu odtworzone pingwiny, tudzież okręt z ładunkiem masła i sera. Po uczcie wygłosił Shackleton w sali Towarzystwa geograficznego odczyt o swojej wyprawie do bieguna południowego. Odczyt nagrodzono oklaskami i podziękowaniami. Towarzystwo geograficzne dało Shackletonowi złoty medal.

Rewelacye o zamordowaniu króla Humberta. Wychodzący we Florencyi dziennik „Nuovo Giornale“ donosi, że jeden z więźniów w zakładzie karnym w Sienie miał poczynić ważne zeznania o zamordowaniu króla włoskiego. Policya sądzi, że ma teraz w rękach sprawców zamachu. Zeznania owego więźnia przedłożono ministrowi sprawiedliwości.

Król Leopold i bar. Vaughan. „Matin“ donosi ponownie. Urzędownie stwierdzono, że ślub króla Leopolda z bar. Vaughan odbył się na łożu śmiertelnem, na cztery dni przed śmiercią króla.

Zamek królewski w Atenach, który stał się pastwą pożaru, leży we wschodniej części miasta, na końcu ulicy Hermesa, wiodącej z dworca do placu Zamkowego. Obszerny ten zamek, otoczony wielkim parkiem, został zbudowany w r. 1834 do 1838 wedle planów Gartnera. Gmach parlamentu, gmachy ministerstw oświaty i spraw zagranicznych, kaplica rosyjska i pałace ambasad otaczają plac Zamkowy. W ostatnich czasach w pobliżu zamku wybudowano dworzec kolei, wiodącej do Kefiryi. Park zamkowy odgraniczony jest ulicami Amalii i Olgi, bramą Hadryana i ulicą Rhengilla. Środkiem parku od niedawna wiedzie ulica, służąca do publicznego ruchu.

Oszustwa Cooka. O niefortunnym odkrywcy bieguna północnego, drze Cooku donosi „Berl. Tageblatt“ z Kopenhagi senzacyjne szczegóły. Wedle tych doniesień dr Cook już w r. 1894 debiutował jako oszust w duńskiej kolonii Holstenborg w Grenlandyi. Dyrektor kolonij duńskich Müller podaje w sprawie tej następujące informacye: W roku 1894 dr Cook był członkiem wyprawy grenlandzkiej, która okrętem „Miranda“ przybyła do kolonii duńskiej Holstenborg i był gościem rodziny Müllera, którą oczarował swojem miłem obejściem. Dwie kołdry edredonowe tak się spodobały Cookowi, że prosił, ażeby mu sprzedał je dyrektor Müller, który przystał na to chociaż był zdziwiony żądaniem Cooka. Jako cenę miał Cook zapłacić 500 dolarów, a ponieważ nie miał gotówki, więc wystawił czek na pewien amerykański bank. Gdy Müller posłał czek do Kopenhagi, otrzymał odpowiedź, że tamtejszy bank czeku nie wypłaci. Okazało się, że Cook w owym banku amerykańskim nie miał żadnego konta. Müller zwrócił się w tej sprawie do Cooka, otrzymał jednakże od niego wymijające odpowiedzi. Wreszcie zwrócił się poszkodowany do konsula duńskiego w Nowym Jorku, a obecnego ministra handlu w Danii, Weimana, który odpowiedział, że Cook jest znanym oszustem.— Gdy wreszcie Müller zagroził sądem, Cook po 6 latach zwrócił $1/3$ część umówionej ceny kupna. — Gdy Cook miał w r. 1909 przybyć do Kopenhagi ze swojej rzekomej wyprawy do bieguna, Müller przestrzegł pewną osobistość wybitną co do moralnej wartości Cooka. ale wobec panującego entuzyazmu przestroga ta przebrzmiała bez skutku.

Dzisiejszy numer „N. Reformy“ zawiera 10 stronic. Na stronicy piątej znajduje się nowela Leona Gandillota p. t. „Przemytnik“.

Ze sfer nauczycielskich. Ostatni numer „Głosu nauczycielstwa ludowego“ zawiera: Bronisław Ferdynand Trentowski (dokończenie). — Głos w sprawie nauczycielskiej pragmatyki służbowej (ciąg dalszy). — Konieczne uzupełnienie do wniosku p. Adama, w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. — Zawiadomienie w sprawie Zjazdu Delegatów K. Z. N. L. — Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące.

Administracya „Krakowianina“ znajduje się przy ul. Karmelickiej L. 15, I. p. i otwarta jest dla członków codziennie od 9 do 12 w południe od 3 do 5 po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym jest dr Franciszek Mussil, adwokat, oraz sekretarz i syndyk Towarzystwa właścicieli realności. Zdarzają się obecnie dosyć często narzekania na drogie mieszkania ze strony lokatorów, i narzekania te wywołują nieprzyjazny stosunek lokatorów do właścicieli realności, stosunek bynajmniej nie pożądany a w wielu wypadkach niesłuszny. Wydział Towarzystwa właścicieli realności dokłada wszelkich starań, aby stosunki gospodarzy z lokatorami były jak najlepsze. Wszak tak właściciele realności jak i lokatorzy to ci sami ludzie, nie są to dwie różne warstwy; wywoływanie niezgody nie prowadzi do niczego dobrego.

Ślub. Dzisiaj o godzinie 9 rano, w kościele św. Piotra, pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Kaciczaka, urzędnika handlowego. z panną Stanisławą Karczówną, córką p. Bronisława Karcza, inspektora policyi w Krakowie.

Zmarli.

Stanisław Wesołowski, ogrodnik szkoły w Pruszkowie, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 28.

W Stubienku pod Radymnem zmarł w 78 roku życia Franciszek Giżowski, właściciel dóbr ziemskich i żołnierz z r. 1863.

W Brzeżanach zmarł notaryusz Józef Haber.

W Andrychowie zmarł Jan Szlenkier, znany i wybitny przemysłowiec warszawski, przeżywszy lat 60.

Ś. p. Jan Szlenkier, członek znanej i dobrze zasłużonej w dziedzinie uprzemysłowienia Królestwa rodziny, był przez lat wiele prezesem sekcyi przem. Tow. popierania przemysłu i handlu i założycielem kilku humanitarnych instytucyj robotniczych. Od lat kilku podupadłszy na zdrowiu, ś. p. Jan Szlenkier wycofał się z działalności przemysłowej i społecznej i przeniósł się do Galicyi, gdzie zmarł, osierocając dwu synów.

Piknik „klasyków“. Piknik akad. Koła art miłośników dramatu klasycznego, który odbędzie się 22 b. m. w sobotę w salach starego teatru, pod protektoratem rektora dr Fr. Ksawerego Fiericha, budzi wielkie zainteresowanie.

Karnety, zaprojektowane przez art. malarza p. Ludw. Machalskiego, stanowić będą artystyczną i miłą pamiątkę; utrzymane w stylu klasycznym przedstawiają posąg wybitnego komedyopisarza greckiego Menandra na tle ruin świątyń greckich. Dla pań przygotował komitet bardzo ładne kotyliony z maską klasyczną.

Zgłoszenia o zaproszenia i bilety przyjmuje komitet pikniku codziennie od 11—12 w południe i od 5—6 wieczorem w Collegium Novum, sala 33, I p.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 9 b. m. o godz. $3^{1}/_{2}$ po południ. w sali restauracyi J. Leithnera, I. Auerspergasse 6, odbędzie się odczyt dr Ludomira Sawickiego: „Zdobyciu bieguna północnego“.

Z kalendarza. W sobotę 8 stycznia: Seweryna op. i Maksywa b.; w niedzielę 9 stycznia: Marcyany i Witalisa; w poniedziałek 10 stycznia: Agatona p. i Wilhelma b. w.

Wschód słońca 9 stycznia o godz. 7 min. 39; zachód o godz. 3 m. 56; długość dnia 8 godzin 16 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 stycznia termometr doszedł od — 3·0 do + 0·9 C.; — barometr po południu zaczął opadać.

Dnia 8 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 751·8 mm., termometru 0·9 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Lodi“.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Lodi“.

W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.

We wtorek: „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Lodi“.

We środę: „Wielki Fryderyk“.

We czwartek: „Wielki Fryderyk“.

W piątek: „Gromiwoja“.

W sobotę: „Komedya omyłek“.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Romeo i Julia“.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Trójka hultajska“.

W niedzielę po południu: „Dzwony z Corneville“; — wieczór: „Trójka hultajska“.

W poniedziałek: „Potop“.

We wtorek: „Zażarty automobilista“.

We środę: „Sztygar“.

We czwartek: „Opowieści Imci Pana Dymka“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W niedzielę o godz. 5 po południu: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Przeludnienie i wyludnienie w teoryi i statystyce (wykład III.) Wieczór: P. Adam Uziembło Sztuka żywego słowa (wykład III.)

W poniedziałek: Tadeusz Rojek: Literatura polityczna w Polsce w XVIII wieku. (3 wykłady.)

Koncert Tow. starych instrumentów.

„Muzyka“ w Paryżu, jakkolwiek przoduje Europie w najnowożytniejszych pomysłach, czy „wymysłach“, od szeregu lat hołduje wspomnieniom minionej estetyki, uprawia kult archaizmów harmonicznych i melodyjnych, wskrzesza znajomość i uznanie dawnych tonacyj kościelnych, wygrzebuje z pyłu pamięci najrozmaitszych twórców, o których czasem szeptać może tylko pył biblioteczny. Pionierem tego znamiennego ruchu jest dziś założona w roku 1901 instytucya, produkująca wyłącznie muzykę dawniej-

szych stuleci na instrumentach danej epoki. Towarzystwo to, znane pod nazwą: „Societé de concerts d'instruments anciens", urządza produkcye także i poza Francyą, rozsiewając wszędzie w sposób wysoce artystyczny wśród nowożytnego społeczeństwa urok rozkoszy muzealnych...

Dzisiejsza, nowem życiem pulsująca publiczność, lubi czasem odpocząć po współczesnych wzruszeniach muzycznych, powracając niejako do nastrojów pogodnych i cichych, jakiemi pieścili się pradziadowie ze starych portretów i emaliowanych broszek. Ciekawość, jak też brzmi muzyka 17 lub 18 stulecia w autentycznym charakterze i jak wyglądają prototypy naszych skrzypiec, wioli i wiolonczeli, a zwłaszcza ów słynny „klawicyn" o arfowem dźwięku, tak dalekim od dzisiejszych (uprzykrzonych często) młoteczkowych uderzeń, gra główną rolę w powodzeniu francuskich artystów, znakomicie z sobą zgranych i oddających subtelność starych suit, symfonij, czy koncertów z nieporównanym wdziękiem.

Wczorajszy koncert w Krakowie był też biesiadą artystyczną dla tutejszej publiczności niezwykłą, biesiadę dla amatorów wrażeń antycznych i dla całego szeregu ciekawskich. Oklaski bądź co bądź były silne, zwłaszcza pod adresem założyciela p. Cassadesus Henryka, grającego na Viola d'amour i dla p. Patorni Reginy, niezwykle sympatycznej „starożytniczki", biegającej palcami po dwóch klawiaturach czułego „klawicynu". B. W.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Kurs drenarski.** Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1910 przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dozorców drenarskich. — Na kurs ten będą przyjęci tylko tacy kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1 kwietnia do końca listopada 1910 roku, będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nietylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania — to jest w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów. Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków. Nauka teoretyczna odbywać się będzie przez cztery miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca. — W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie 50 koron; przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych. Starający się o przyjęcie na kurs powinni najdalej do końca lutego 1910 wnieść do Wydziału kraj. we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się: 1) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową; 2) że władają w mowie i piśmie językiem polskim; 3) że ukończyli przynajmniej 18, a nie przekroczyli 30 roku życia; 4) że są zdrowi i silnej budowy ciała; 5) że zachowanie się ich było moralne i nienaganne; 6) wreszcie na wypadek nienełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

⨯ **150-milionowa pożyczka państwowa.** Jak już donieśliśmy, minister skarbu dr Biliński, na mocy upełnomocnienia, poruczył emisyę 4-procentowej (a nie pięcio-procentowej, jak Biuro korespon. mylnie do dzienników galicyjskich roztelegrafowało) renty koronowej nominalnej wysokości 139,600.000 koron pocztowej Kasie oszczędności. Pocztowa Kasa oszczędności zakupi z nowej renty przynajmniej trzecią część dla siebie, a resztę odda rozmaitym bankom i instytucyom finansowym, przyczem uwzględniać będzie mniejsze, okazujące większą ruchliwość. Grupa Rotschildowska, która dotychczas obejmowała stale finansowania państwowe, obecnie obrażona, odmówiła udziału w obecnej emisyi. Kurs nowej pożyczki rentowej ma wynosić 93 75.

⨯ **Węgiel w środkowej Galicyi.** Z Gorlic telegrafują nam:

W powiecie tutajszym, w miejscowości Rzepiennik Biskupi, odkryto gruby pokład węgla brunatnego. Według opinii inżynierów charlottenburskich, którzy przeprowadzali poszukiwania, mamy w środkowej części kraju niewyczepane bogactwa węgla o znakomitym składzie chemicznym i wielkiej sile kaloryi.

⨯ **Z przybocznej Rady robotniczej.** Pochodzący z łona stałej przybocznej Rady robotniczej wydział robotników górniczych zbierze się d. 15 b. m. w Wiedniu na posiedzenie. Na porządku dziennym są obrady nad projektem ustawy o wyborze wydziałów robotniczych, tudzież nominacya mężów zaufania, czuwających nad bezpieczeństwem w kopalniach.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 7 stycznia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 26·80 do 27·60, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·10 do 21·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15— do 15·50, browarny —·— do —·—; na paszę 14 50 do 15·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·90 do 16 90; proso od —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·70; tatarka 17·50 do 18·70; kukurydza 15·10 do 18·70; groch 23·— do 31·—; fasola 25·50 do 40·—; wyka 17·50 do 18·—; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 160·— biała 130·— do 190·—; tymotka 40·— do 60·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·40 do 7·—; siano 8·30 do 9·60; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60 ziemniaki 5·— do 5·80; jaja za kopę 4·60 do 5·—; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 7 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 346, cieląt 272, owiec i kóz 3, nierogacizny 185; razem 806 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 64·— do 66·—, woły 56·— do 82·—, krowy od 60·— do 70·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 144·— do 156·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 140·— do 250·—, woły z paszy od 130·— do 250·—, krowy od 65·— do 200·—, jałówki od 40·— do 150·—, cielęta od 26·— do 80·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 581 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 200, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 25, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 stycznia.

Konkurs na Kasyno. Ze Lwowa donoszą: Kasyno miejskie we Lwowie ogłasza za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie konkurs na sporządzenie szkiców nowego gmachu dla Kasyna. W konkursie tym mogą brać udział architekci polscy bez względu na miejsce zamieszkania. Termin do nadsyłania szkiców do 15 lutego 1910. Nagrody wyznaczono w kwocie 1000 K, 600 K i 400 K. Program i warunki szczegółowe konkursu rozsyła na żądanie kancelarya Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, ulica Zimorowicza.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Wesoła wdówka"; wieczór: „Romeo i Julia".

W poniedziałek: „Eros i Psyche".

We wtorek: „Walc miłości".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Tatry w poezyi polskiej.** Ułożył Józef Kantor. Jarosław 1909. Nakładem księgarni M. Gustawicza.

Znany z kilku prac folklorystycznych p. Józef Kanter oddał tatrzańskiemu piśmiennictwu rzetelną przysługę, zgromadziwszy w pracy niniejszej utwory poetyckie 25 poetów którzy opiewali piękność przyrody tatrzańskiej. Powstała z tego antologia tatrzańska, którą każdy miłośnik Tatr z przyjemnością weźmie do rąk. Są tu utwory Goszczyńskiego, Pola, Wasilewskiego, Stęczyńskiego, X. Maniewskiego, Asnyka, Nowickiego, Kasprowicza, Sasukiewicza, Mirandolli, Krzyżanowskiej, Wolskiego, Staffa, Anczyca, Żuławskiego, Gwiżdża, Jedlicza, Orkana, Rygiera, Baranowskiego, Makuszyńskiego, Zbierzchowskiego, Witkiewicza, Wyspiańskiego, Tetmajera. W obszernem studyum wstępnem charakteryzuje wydawca stosunek każdego z tych poetów do Tatr i ślady, jakie zostawiły one w ich twórczości, a praca ta zwiększa wartość tego zbioru poezyj, mającego zgoła odrębną fizyognomię literacką i nastręczającą ciekawe uwagi porównawcze, co do stylu i sposobu patrzenia na przyrodę Tatr różnych naszych poetów.

Książka zaleca się z dobrą stroną zewnętrzną. Okładkę zdobi barwna odbitka obrazu Józefa Krzesza „Gewont".

— **Nowe książki:**

J. K. Kochanowski: Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości. Warszawa 1910. Nakładem księgarni E. Wendego i Ski.

Andrzej Baumfeld: Polska myśl mesyaniczna. Warszawa 1910.

Zofia Rygier Nałkowska: Rówieśnice. Powieść. Warszawa 1909.

Anatol France: Wybór pism VII. Pierścień z ametystem, przekład Jana Steina. Lwów, 1910. Polskie Tow. nakładowe.

S. p. Jan Skirliński.

W uzupełnieniu szczegółów z działalności ś. p. Jana Skirlińskiego, zaznaczyć należy, że zmarły obywatel był najstarszym członkiem krakowskiej Rady powiatowej, należał bowiem do jej składu przez lat 42, t. j. od chwili jej zawiązania, aż do końca ostatniej kadencyi, — najpierw jako zwykły członek, później jako członek Wydziału, potem jako wiceprezes, a od roku 1904 jako prezes. Dopiero w ostatnich latach, z powodu sędziwego wieku, musiano zwolnić go z tych obowiązków, a stanowisko marszałka powiatowego zajął dotychczasowy jego zastępca, dr Skrzyński.

S. p. Jan Skirliński należał także do założycieli Towarzystwa Szkoły ludowej. Za prezesury Adama Asnyka, był on przez długie lata wiceprezesem Towarzystwa, które też złoży wieniec na jego trumnie i wyśle delegacyę na pogrzeb.

S. p. Jan Skirliński nie odmawiał udziału swego w żadnej instytucyi, w żadnem towarzystwie, gdy tego od niego zażądano. Dość powiedzieć, że należał także w swoim czasie do zarządu Kółek rolniczych, miejscowej Rady szkolnej, inspektoratu drogowego, komisyi licencyonowania i w. i.

U ludności włościańskiej w całym powiecie cieszył się wielką i trwałą popularnością i sympatyą zdobytą tem, że go widziała na każdem polu pracy społecznej nad ludem, że znajdowała u niego życzliwą radę, chętną usługę i pomoc.

Nie będąc żonatym, z dzieci swego brata stworzył sobie najbliższą rodzinę.

Na pogrzeb ś. p. Skirlińskiego w niedzielę wyjeżdża do Liszek liczna deputacya krakowskiej Rady pow. z której gmachu powiewa czarna chorągiew. Na trumnie zmarłego obywatela złoży także wieniec wydawnictwo „Nowej Reformy". Na pogrzeb wyjedzie redaktor Konopiński, imieniem Towarzystwa demokratycznego prezes wydziału pos. Petelenz.

Konferencye Niemców.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 8 stycznia.)

Praga. Konferencya niemiecka rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 10 przed południem, w kasynie niemieckiem. Wśród uczestników konferencyi nie ma jednomyślności, co do zakończenia obstrukcyi w Sejmie czeskim. Przypuszczają więc, że wobec tego do powzięcia obowiązującej uchwały nie przyjdzie, a dyskusya będzie miała może charakter więcej informacyjny. Od wyniku tej konferencyi zależy dalsza akcya rządu w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego.

„Prag. Tgbllt" przemawia dziś w duchu pojednawczym, wzywa do wejścia na drogę rokowań i ostrzega przed demagogią.

„Bohemia" zajmuje natomiast stanowisko nieprzejednane i wywodzi, że Niemcy nie mogą odstąpić od swoich żądań i w pierwszej linii domagają się administracyjnego rozgraniczenia Czech, poczem dopiero mogą się zgodzić na uruchomienie Sejmu czeskiego.

Praga. Przybył tu minister dr Schreiner.

Z Austryi i Węgier.

Telegramy „N. Reformy" z dnia 8 stycznia.)

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego, oświadczył minister bar. Kielmansegg, z okazyi dyskusyi nad subwencyą kraju dla uregulowania rzeki Morawy, którą to subwencyę Sejm uczynił zawisłą od budowy kanału Dunaj-Odra, że ubolewa nad uchwałą, powziętą przez Sejm dolnoaustryacki, albowiem państwo nie entuzyazmuje się wcale dla kanału Dunaj-Odra, oprócz wielu innych przyczyn, także z przyczyny finansowej.

Nowe instrukcye wojskowe.

Wiedeń. W najbliższych dniach pojawi się nowa instrukcya dla szkół wojskowych, zawierająca przepisy techniczne w sprawie używania karabinów maszynowych, automobilów i balonów.

O język w kościele.

Tryest. Poseł słowieński Ribarz wygłosił na olbrzymiem zgromadzeniu słowieńskim mowę w sprawie usunięcia z kościołów śpiewów słowieńskich na zarządzenie biskupa Nagla. Ribarz oświadczył, że Słowieńcy do tego zarządzenia nigdy się nie zastosują i zakończył: Jeżeli nas z kościołów wypędzą, w takim razie my je opuścimy i pójdziemy się modlić pod gołe boskie niebo.

Trudności gabinetu Lukacsa.

Budapeszt. Wyjazd dr Lukacsa do Wiednia, który miał nastąpić dzisiaj, został odroczony, a to z tego powodu, że Lukacs dotąd nie mógł utworzyć gabinetu. Dr Lukacs rozpoczął obecnie nowe rokowania na zupełnie nowej podstawie.

Niektóre dzienniki twierdzą, że Lukacs stara się pozyskać kilku członków partyi Justha, chcąc w ten sposób nadać gabinetowi charakter przynajmniej na pół parlamentarny. Jako kandydatów na ministrów do takiego gabinetu wymieniają hr. Batthyanego i posła Hollo.

Nowe rokowania mają potrwać kilka dni.

Pożar pałacu królewskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 8 stycznia).

Ateny. Szkoda, wyrządzona w zamku królewskim przez pożar, przenosi sumę ubezpieczenia. Ponieważ od wczoraj wieczora pada deszcz, więc akcya ratunkowa postępowała szybciej.

Król Jerzy zemdlał.

Ateny. Król Jerzy wczoraj po południu zemdlał. Przez dłuższy czas nie można go było przywrócić do przytomności. Przypuszczają, że przyczyną zasłabnięcia króla była irytacya z powodu pożaru pałacu.

Zajście przy pożarze.

Ateny. Donoszą o następującem zajściu: gdy onegdaj wieczorem pojawił się na miejscu pożaru oddział angielskich marynarzy z przyrządami do gaszenia ognia, wśród żołnierzy greckich powstało niezadowolenie. Marynarze angielscy musieli się cofnąć.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 8 stycznia.

Katastrofa na zgromadzeniu.

Londyn. Podczas zgromadzenia wyborczego w ratuszu w St. George, we wschodniej części Londynu w ścisku poza ratuszem zapadła się część budynku. Jedna osoba zabita, 7 ciężko rannych.

Kolej mandżurska.

Nowy Jork. „Associated Press" donosi, że Stany Zjednoczone przedłożą mocarstwom memoryał, w którym zaproponują neutralizacyę kolei mandżurskiej przez sprzedaż jej w ręce Chin. Chiny powinny być przez mocarstwa finansowo poparte i miałyby wykonywać nadzór nad ruchem kolejowym na podstawie czysto gospodarczej, a nie politycznej. — Propozycya ta dotyczy zarówno linii japońskiej, jak rosyjskiej od Charbina do Dalnego. Przytem zaznaczono, że przez taką zgodę usunie się stałe źródło starć, a zasada równouprawnienia i i zamknięcie kolei dla transportu wojsk i amunicyi, byłyby zapewnione.

Orędzie Tafta.

Waszyngton. Specyalne orędzie prez. Tafta, które wczoraj nadeszło do kongresu, rozważa ustawę antitrustową, zastanawiając się nad sądowem badaniem genezy organizacyi i celów tych towarzystw przemysłowych, które są podejrzane o to, że naruszają ustawę przeciw trustom. Ustawa ta ma dbać o to, aby czynić zarządzenia tylko przeciw nominalnemu podwyższaniu kapitału akcyjnego i ma żądać od korporacyi pełnych, peryodycznych sprawozdań o ich operacyach.

Przeciw trustowi papieru.

Nowy Jork. Wielkie „jury" Związku powzięły uchwałę, aby wystąpić z oskarżeniem przeciw 140 fabrykantom papieru, którzy należą do Zjednoczenia fabrykantów papieru, a to z powodu utworzenia trustu, stawiającego przeszkody handlowi.

Zapadnięcie się ulicy.

Nowy Jork. Jedna z ulic we wschodniej części miasta zapadła się nagle na przestrzeni kilkudziesięciu stóp. Dochodzenie wykazało, że powodem zapadnięcia się ulicy, był podkop, poprowadzony pod ulicą.

Podkop ów wykopał pewien dezerter rosyjski, który niedawno przybył do Ameryki i chciał wybudować sobie drogę podziemną z mieszkania swojego do wielkiego magazynu jubilerskiego. Gdy dezerter doszedł już w kopaniu podkopu do czterdziestej stopy długości, ulica nagle się zapadła, grzebiąc pod gruzami „robotnika". Policya nie byłaby się o tem dowiedziała; dopiero gdy żona tego dezertera zgłosiła się w policyi z prośbą o wyratowanie jej męża, dowiedziano się o istotnej przyczynie zapadnięcia się ulicy.

Oszustwa Cooka.

Kopenhaga. Wczoraj nadeszły tu zapowiedziane przez Cooka nowe dokumenty, które wręczono komisyi uniwersyteckiej. Na notatkach tych znajduje się bardzo wielka ilość dopisków, które widocznie pochodzą z czasów późniejszych.

Rzym. Kardynał Satoli umarł dziś rano.

Waszyngton. Prezydent republiki Nikaraguy Madriz oświadczył, że Amerykanie Grosse i Kanan zostali niewinnie powieszeni.

(Wymienieni dwaj obywatele Stanów Zjednoczonych zostali straceni z powodu, że mieli rzekomo zamiar wysadzić w powietrze okręt nikaraguański. (Prz. red.)

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 stycznia.

Nagły zgon. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem, w jednej z cukierń krakowskich, umarł nagle na paraliż serca ksiądz nieznanego nazwiska i niewiadomego miejsca pobytu. — Prawdopodobnie był to ksiądz z prowincyi — przejeżdżający przez Kraków. Zwłoki, po stwierdzeniu zgonu, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Dowiadujemy się, iż zmarły ksiądz nazywał się X. Franciszek Węgrzynowski, liczący 72 lat, przed dwoma laty przybył on z Ameryki do Krakowa i mieszkał tu w hotelu Centralnym.

Sprawa Janiny Borowskiej. Jak słychać, Janina Borowska od kilku dni zapadła wielce na zdrowiu i leży w łóżku w swej celi, pielęgnowana przez lekarza. Jest nadzwyczaj osłabiona, zmieniona, płacze się ledwo na nogach i słabym głosem mówi. Dano jej na zlecenie lekarza środki pokrzepiające. Mimo choroby Borowska zdecydowaną jest stanąć na rozprawie.

Bilety, jak to donieśliśmy wczoraj, wydawane będą wyłącznie w prezydyum sądu dnia 10 b. m. rano o godzinie 9 dla kobiet, o godzinie 1 po południu dla mężczyzn i o godz. 12 w południe dla sprawozdawców dzienników. Mimo tego obwieszczenia, zgłoszeń o bilety już napływa mnóstwo, tak z Krakowa, jak z prowincyi.

Bankructwo. Wczoraj wytoczone zostało przez sąd karny wstępne śledztwo przeciw Janowi Zwierzowi, krawcowi z ulicy Brackiej, o lekkomyślne bankructwo. Zwierz zostaje prócz tego pod zarzutem symulowania włamania do swego magazynu i podpalenia tegoż, co miało się wydarzyć w nocy z poniedziałku na wtorek. Passywa interesu Zwierza wynoszą 10.000 koron, na które, po zniknięciu towaru z jego sklepu, niema żadnego pokrycia.

Ciężkie poranienie. Wczoraj wieczór na ulicy Zwierzynieckiej na przechodzącego robotnika Karola Sontaga. napadł jakiś niewyśledzony dotąd sprawca, który zadał swej ofierze kilka ciężkich ran nożem po głowie. Sontaga po opatrzeniu przewiozło pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Małoletni przestępca. Wczoraj aresztowała policya 15 lat liczącego Izaka Grüngrassa, który na targu na Welnicy, wyciągnął z kieszeni włościance z Kobierzyna Ziemtarskiej pugilares z zawartością kilkudziesięciu koron i pierścionka.

Handlarze żywym towarem. Za pośrednictwo w handlu żywym towarem, za wysyłanie z Krakowa za Ocean do domów rozpusty aresztowała wczoraj policya: Arona Figlarczyka, Mojżesza Gutta, z Końskich w Królestwie Polskiem, oraz Izaaka Federmana z Krakowa.

Wykrycie (?) świętokradztwa w Częstochowie. „Kuryer Warsz." donosi z Częstochowy: Dziś rozeszła się tu wieść, jakoby straż ziemska częstochowska odnalazła skradzioną sukienkę z cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz część wotów. Świętokradcy zawinęli sukienkę i wota w watę i płótno, obwiązali sznurem i paczkę tę zanurzyli w Warcie o trzy wiorsty od Częstochowy. Miejsce to wskazano podobno policyi listem anonimowym, ujawniając zarazem nazwiska trzech świętokradców, których ujęto. Z raportem w tej sprawie miał dziś po południu przybyć do Warszawy naczelnik straży ziemskiej w pow. częstochowskim.

Rewizye i aresztowania w Radomiu Z Radomia donoszą do „Kuryera warsz.", iż żandarmerya tamtejsza dokonała w tych dniach rewizyi w mieszkaniu geometry miejscowego p. Ejsmonda, gdzie aresztowano syna jego Edmunda. Równocześnie aresztowano p. Aleksandra Gajewskiego. Obu wyprawiono do Warszawy.

Z Łodzi. (Wyjazd Kaznakowa. — Zbrodnia). Generał Kaznakow na razie otrzymał nominacyę w Petersburgu i we wtorek opuszcza Łódź na zawsze. Wczoraj w Grand Hotelu przemysłowcy łódzcy podejmowali go obiadem pożegnalnym.

Przy ulicy Rokicińskiej Nr. 81, spełniono tajemniczą zbrodnię. W jednem z mieszkań, stanowiącem komórkę, miał warsztat szewc, 22 letni Jan Kamiński. Gdy o godz. 10 z rana, przyszedł do roboty jego terminator, zastał drzwi otwarte, a w warsztacie zamordowanego Kamińskiego. Otrzymał on cios toporem w głowę, która jest literalnie zmiażdżoną. Przy trupie leżał w kałuży krwi topór do węgli. Policya opierając się na pogłoskach, doszła do przypuszczenia, że morderstwo spełniono z pobudek zemsty za wydanie Krawczyka, który niedawno zbiegł z więzienia łódzkiego i ukrywał się w Widzewie.

Samobójstwo księdza. Katecheta szkoły ludowej w Żyżkowie w Czechach, ks. Stanisław Gärtner, powiesił się dziś w nocy w swojem mieszkaniu, przed obrazem Matki Boskiej. Przypuszczają, że ksiądz ów był umysłowo chory.

Rozbicie się łodzi. Z Lizbony donoszą: Koło Oporto rozbiła się łódź rybacka, na której znajdowało się 36 osób. 9 osób utonęło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 stycznia. (Giełda południowa.) Marki 117·67. Renta majowa 94·90. Renta koronowa węgierska 92·55. Akcye austr. zakł. kred. 676 25. Akcye węg. zakł. kred. 794·—. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 596·—. Akcye Bankvereinu 549 —. Akcye Länderbanku 508·—. Akcye kolei państwowych 760·25. Lombardy 126·25. Akcye fabryki broni 703·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 760·25. Rima-Muranyi 674·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2660·— Losy tureckie 227·75. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 7 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 211·90. Tow dyskontowe 196 50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 stycznia. Pszenica na kwiecień od 14·17 do 14·18; pszenica na maj od 13·98 do 13·99; pszenica na październik od 11·85 do 11·86; żyto na kwiecień od 9·92 do 9·93; żyto na październik od 8·93 do 8·94; owies na kwiecień 7·63 do 7·64; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·67 do 6·68; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pochmurno.

Balowe

materye jedwabne, gazy, tiule i suknie odpasowane. Koronki, wstążki, kwiaty, wachlarze, rękawiczki, pończochy, żaboty, rysze, boa, narzutki, szale jedwabne i fantazyjne, kapelusze weselne i welony ślubne

polecają najtaniej

ZIMLER i Ska

Kraków, Linia AB, 41.

Słuchaczka filozofii

poszukuje miejsca lektorki (polski, francuski, niemiecki, rosyjski) poste restante „Marusia". 571 1 3

Adwokat na prowincyi

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr Grünzweig w Krakowie ul. Grodzka. 570 1 3

Karetka na gumach

jednokonna, lando, półkryte powozy, wózki, sanie i t. p. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 554 1 6

Lokale frontowe

przy ul. Św. Tomasza, złożone 1) z 2 pokoi, nyży i kuchni; 2) z pokoju i kuchni, nadające się na sklep, magazyn lub warsztat, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość **u dra Weinera**, Straszewskiego 11. 448 1 3

Garnitur pluszowy, barok, mało używany, tanio do sprzedania. Pędzichów 15, stróż wskaże. 535 1 3

Niemka

z dobremi poleceniami poszukuje posady do starszych dzieci lub do towarzystwa od 1-go lutego. Zgłoszenia pod **M. H.** poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 574 1 3

Kupię lub wynajmę

kilometr kolejki i 4 wózki używane. Zgłoszenia: Zarząd kamieniołomu, Podkamyk, poczta Balice. 559

Najtańsze i najpraktyczniejsze na podarki prześliczne wyroby japońskie i chińskie poleca - - - - A. Lisowski „FORTUNA" Kraków - - Sukiennice 23. Skład herbaty. 236 12 25

Egzaminowany maszynista

ślusarz, energiczny, trzeźwy, znający się teoretycznie i praktycznie na parowych cegielniach i na wszelkich maszynach i lokomobilach systemu Wolfa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod T. F. poste restante Podgórze, za okazaniem kwitu inseratowego. 431 3 3

Magister farmacyi

z pięcioleciem, poszukuje zastępstwa lub posady. Rakowiecki, N. Sącz. 439 3 6

Pomarańcze! Malinówki!

kosz 5 kg. tylko Koron 3·25 — **Karafioły świeże** 5 kg. Koron 4·75 — opłatnie wysyła codziennie świeże: **Owocarnia krajowa Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska 11.** 427 3 10

Małżeństwo.

Panna na stanowisku, wykształcona, pracowita, ze skromnym posagiem, pragnie tą drogą poznać mężczyznę w celu matrymonialnym, na urzędniczem stanowisku, od 35 lat. Rzecz traktowana seryo. Na anonimy nie odpowiadam. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Listy z fotografią przyjmuje do 16 stycznia b. r. Administracya „Nowej Reformy" pod „Brunetka 543". 543 1 2

Odtłuszczająca herbata Graciosa

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Kąpiele ziołowe aromatyczne

odświeżają wonnie organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Cena 1 K.

Krem borazonowy

gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borazonowe 70 hal.

Pastylki piersiowe

usuwają szybko kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K 50 hal.

Wyłączny skład w aptece pod 238 14 50 **„BIAŁYM ORŁEM"** Kraków, Linia A-B Nr. 45.

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe **dla kobiet,** literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich:

artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy, dotyczące kobiet. **Powieści. — Nowele.**

Prócz nowel piór najcelniejszych Bluszcz w r. 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza Tetmajera **GRA FAL** (początek przygotowano dla nowych pren.) M. Wierzbickiego „ŚWIĘTY FEN" i inne.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DZIAŁ KOSMETYKI Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

Dział gospodarstwa domowego.

Przepisy kulinarne i t. p.

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**

Jedyny i najobszer. ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4.000 rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich. Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p. 272 5 5

Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz" dodaje:

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają powieści i nowele znakomitych autorów obcych.

Numera okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

26 wielkich tablic krojów, dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych „BLUSZCZ", ogłasza na 1-go kwietnia 1910 roku **Konkurs z nagrodą rb. 1.000** na powieść obyczajową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w Cesarstwie Austryackiem: we Lwowie Główna Ekspedycya „Bluszczu", Pasaż Hausmana 9. — W Krakowie D. E. Friedlein. Prenumerata „Bluszczu" wynosi kwart. Kor. 5, z przes. poczt. K. 6 h. 60. Adres Redakcyi i Administracyi „Bluszczu" Warszawa, Nowy-Świat 41.

Jedyny warsztat reperacyi KUCHENEK NAFTOWYCH „PRIMUS"



Kraków, Dominikańska 2 (obok Jatek)

posiada na składzie wszystkie części do „Primusów", jakoteż nowe „Primusy", prawdziwe pat. szwedzkie.

Posiada aparat do przeczyszczania główek prymusowych.

ADAM BERNARDYŃSKI przedtem WŁ. BERNARDYŃSKI blacharz 553 1 5

konc. instalator wodociągów i gazowego oświetlenia.

Wyszło z druku: **Andrzeja Baumfelda, Polska myśl mesyaniczna** Cena 85 kop.

tegoż autora poprzednio wyszło: **Andrzej Towiański i towianizm** Cena 75 kop.

Skład główny w księgarni E. Wende i Sp. (T. Hiż i A. Turkuł) 321 3 3

ZAKUP KSIĄŻEK I BIBLIOTEK.

Częścią do utworzenia krajowych bibliotek, częścią celem eksportu do Ameryki kupuje książki i biblioteki polskie, niemieckie, francuskie i t. d. po najlepszych cenach, a mianowicie: dzieła naukowe każdego rodzaju, technologii, sztuki, architektury, medyczne, prawnicze, historyczne, klasyków, powieści, resztki nakładów rozmaitych dzieł. Marki zagraniczne: małe i większe zbiory w albumach lub bez. Starożytności wszystkie i t. p.

JAKÓB HÖLZEL Lwów, Rynek 29, Pasaż Andriollego.

Uwaga! Przy zgłoszeniach pisemnych upraszam o podanie mniej więcej materyału książek oraz ilości tomów lub dzieł. 568 1 3

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4

poleca:

Wszelkie nowości piśmiennicze

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny, katalog z przesyłką 70 h. — Wysyłka na prowincyę w specyalnych skrzynkach. 27 4 0

Główna wygrana fr. 300.000. Ciągnienie 1 lutego.

LOSY TURECKIE

Losy tureckie są najcenniejszemi losami i mają rocznie 6 ciągnień z głównemi wygranemi 400.000, 300.000, 200.000 frnk. i t. d. — Za gotówkę do nabycia po dziennym kursie, lub też

na raty miesięczne

1 los turecki po 7·50, 9, 10 K
5 losów tureckich „ 35·—, 45, 50 K
25 „ „ „ 180·—, 200, 250 K

Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, wystawionego podług przepisów zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. 361 1 5 Dobra prowizya

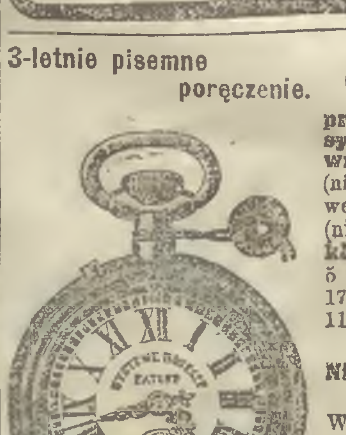
Przeciw kaszlowi i chrypce

zażywać

Dra Sedlickyego — gasteinskie cukierki limbowe. 261 11 17

Dostać można w paczkach za 80 hal. w aptekach, drogueryach i w handlach tego rodzaju.

3-letnie pisemne poręczenie.



5 koron! kosztuje mój

prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoir systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund. 11 K, 3 zegarki K 31·— ze wskazówką sekundową 13 K 50 h., 3 zegarki 38 koron.

Niema ryzyka! — Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 394 1 6

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 340 (Czechy).

Bogato ilustrowane główne katalogi z przeszło 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

Pączki i chrust

codziennie świeże **ADAMA PIASECKIEGO** w Krakowie 166 4 0 ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Do sprzedania cukiernia

egzystująca w Krakowie od 40 lat, bardzo dobrze prosperująca. Gotówka potrzebna do kupna 8·000 K. Wiadomości udzieli tylko poważnym reflektantom Adam Bliński, dom handl. i przemysł. w Krakowie, ul. Szewska 11. 558 1 2

Apteka w Sędziszowie

poszukuje **starszego aspiranta.** 499 3 3

L.: 7034. 538 1 3

Obwieszczenie.

Gmina miasta Chrzanowa zaraz z wiosną 1910 r. zamierza przystąpić do budowy budynku piętrowego większych rozmiarów na pomieszczenie szkoły ludowej w Chrzanowie. W tym celu rozpisuje się licytacyę ofertową na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 grudnia 1909, która odbędzie się w tutejszym Urzędzie dnia 24 stycznia 1910 o godz. 11 przed południem.

Warunki ogólne i szczegółowe, wedle których odbędzie się postępowanie ofertowe, oddanie robót i ich wykonanie, jakoteż plany, kosztorysy i formularze do ofert i t. p., znajdują się w Urzędzie miejskim tutejszym, gdzie można je przeglądać w godzinach urzędowych i gdzie oferenci otrzymać mogą bliższe wyjaśnienia, dotyczące przedmiotu oferty.

Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 24 stycznia 1910 o godzinie 11 w południe i wtedy nastąpi protokolarne ich otwarcie.

Chrzanów dnia 4 stycznia 1910.

Burmistrz: *Dr Keppler* w. r.

Nowość! Nowość!

„Korona"

patentowane 487 2 6

chodniki na kamienne posadzki i schody



w dowolnych wielkościach.

Setki podziękowań!

drewniano-klockowe, impregnowane — **nieocenione w użyciu. — Wzory,** które są b. praktyczną rogóżką, wysyłam za nadesłaniem K 1·20. — W Krakowie i Lwowie okazuję na żądanie.

Prospekty wysyła darmo i opłatnie tylko **A. Surowiecki, Kraków, ul. Niecała 7.**

Pożyczki 563 1 14

dla P. T. urzędników państw., prywatnych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu.** Lwów, Kopernika 28. II p.

Z powodu wyjazdu

sprzedaje się meble rozmaite, wózek 2-kołowy, stare skrzypce i maszyny pończosznicze, Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19, II p. 539 2 4

Młoda

int. panna nawiąże korespondencyę z mężczyzną, również intel., na stałej posadzie. „Korespondencya" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 446 3 3

Pierwszorzędny Zakład artystycznej fotografii

„ADELA"

plac Szczepański L. 2



Wykonuje zdjęcia **o każdej porze dnia,** bez względu na pogodę, stosując specyalne oświetlenie tak do grup, jakoteż poszczególnych osób. Prócz olbrzymiej altany, zastosował Zakład na **wzór zagranicznych,** specyalnie urządzone **pokoje do zdjęć pokojowych.** 414 3 10

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

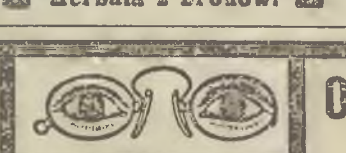
Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 3 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ¼ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 6·40



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 251 3 0

Wojciecha Kossaka

2 obrazy histor. wyd. kolorowe form. 57×45 ctm, w artyst. chromolit. wykonaniu

Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej

Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warszawy

Cena po Kor. 2. — W passepartout po Kor 2·80 hal. — W ramach dęb. passep. za szkłem wielkość 81×67 po Kor 8. — Poleca 62 10 10

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.

Aspirant farmacyi

z jednoroczną praktyką, dobrze wyszkolony, zmieni posadę za zezwoleniem swego szefa. Zgłosz. pod H. apt. p. „Murzynem" w Krakowie. 430 3 3

Apteka w Kolbuszowej

poszukuje **magistra farmacyi.** 516 2 4

Pokój duży

frontowy, z umeblowaniem, dla małżeństwa może być z kuchnią wraz z naczyniem lub tylko pokój dla osób poważniejszych z utrzymaniem lub bez, dla miejscowych lub przejezdnych. Wielopole 7, I p., na prawo. 435 3 4

Koncypient adwokacki

katolik, z praktyka sądową i pół roczną adwokacką, poszukuje zaraz posady. Adres: Dr Tadeusz Wimmer, Niepołomice. 447 3 3

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje lekcyj. J. W. S. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 514 2 5

Niemieckiej stenografii

nauczyć się można szybko, sumiennie i tanio. Zgłoszenia pod „Stenograph" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 505 2 3

Przedsiębiorstwo budowlane poszukuje **zdolnego buchaltera-bilansisty oraz korespondenta**

Zgłoszenia: Biuro dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana 9, pod „M". 564 1 2

L. 7. 501 1 3

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **Sekretarza** Rady powiatowej, która to posada jest do objęcia zaraz.

Wymagane są: Studya prawnicze z dowodami złożenia egzaminów państwowych, tudzież z praktyki zawodowej.

Obywatelstwo austryackie.

Wiek nieprzekraczający lat 40.

Posada ta z płacą 2400 koron i dodatkiem aktywalnym 480 K rocznie, jest na razie prowizoryczną.

Stabilizacya nadaje prawo do emerytury według tutejszego statutu i do pięcioleci po 10% płacy.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do 15 lutego 1910 r.

w Nowym Targu dnia 3 stycznia 1910.

Wydział Rady powiatowej.

Prezes: **Witold Uznański.**

Kancelarya adwokata

Sylwestra Richtera

w Radomyślu Wielkim,

przyjmie zaraz rutynowanego **solicytatora.** 545 2 3

Ucznia do praktyki dentystycznej przyjmie zakład **Dra B. Steinberga,** Kraków, Rynek l. 14. 508 3 3

Poszukuje zajęcia

biurowego panna z ukończonem seminaryum, władająca tak w piśmie, jak w słowie językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie. Zgłoszenia: Poste restante Kraków L. L. 200. 413 4 4

Wdowa

inteligentna, przystojna, lat 22, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Praca 1910" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 507 2 2

L.: 53. 548 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat m. Podgórza odda w przedsiębiorstwo dostarczenie gotowych mundurów z wyrobów krajowych dla służby miejskiej, a mianowicie:

1) 27 bluz z sukna granatowego dla policyi miejskiej;
2) 72 sztuk czapek dla służby miejskiej;
3) 20 sztuk guniek z sukna sieraczkowego.

Próbki materyj należy złożyć w Magistracie. Ostemplowane na 1 K oferty mają być wniesione do dnia 20 stycznia 1910 r.

Podgórze dnia 4 stycznia 1910.

Burmistrz: **Fr. Maryewski.**

Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** Brüx, Nr 318 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 374 2 13

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

L. 3240 359 2 3

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje niniejszem licytacyę na dostawę materyału drzewnego na budowę mostu na rzece Dunajcu w gminie Harklowa.

Ogólne ilości potrzebnego materyału są:

Pali dębowych 30 cm. średnicy 48·76 m³
Drzewa kantowego dębowego . 16·78 m³
Dyli rzniętych dębowych 0·08
0·10 gr. . . . . . . 100·79 m³
Drzewa kantowego sosnowego 169.46 m³

Ceny w ofertach podawać należy dla drzewa dębowego loco wagon stacya kolejowa Nowy Targ, dla drzewa miękkiego loco budowa lub loco stacya Nowy Targ.

Szczegółowe wymiary drzew i warunki dostawy do przeglądnięcia w godzinach urzędowych w Wydziale powiatowym.

Termin dostawy do dnia 1 kwietnia 1910 roku.

Oferty z 10% wadyum wnosić do Wydziału powiatowego do dnia 25 stycznia 1910 roku.

Wydział Rady powiatowej.

W Nowym Targu, 29 grudnia 1909.

Prezes: Uznański w. r.

NAJLEPSZEM WINEM DLA NIEDOKREWNYCH JEST

PERŁA ADRYATYKU

DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów.
Wysyłki hurtowne
Handel win W. Bergel, c. i k. nadworny dost., Wiedeń XIX|1.

153 1 0

Plac WW. Świętych L. 8.

Na długie wieczory!

Istniejąca od dawna 7855 5 0

Wypożyczalnia książek pod firmą J. Gumplowicz

znajduje się **zawsze** przy pl. WW. Świętych L. 8 i poleca **wielki wybór nowych dzieł** beletrystycznych i naukowych w rozmaitych językach, jak również bogato zaopatrzony dział książek dla młodzieży.

P. T. abonentom z prowincyi wysyła się książki w specyalnych skrzyneczkach.

Plac WW. Świętych L. 8.



Piece Dauerbrand

Patent „Meteor“

z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :

Wyłączna sprzedaż

W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie. 160 1 0



- - Najlepszem jest tylko mydło z Krakusem - - i karawanowe z fabryki - - -



S. Rożnowskiego w Krakowie.

135 3 0



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA“

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

Martha Washington	4 grudnia
Alice	18 „
1910	
Oceania	1 stycznia
Argentina	15 „
Martha Washington	27 „
Alice	5 lutego
Oceania	19 „

z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro:

Francesca	13 grudnia
Atlanta	23 „
1910	
Laura	20 stycznia
Sofia Hohenberg	10 lutego

Zmiany zastrzega się. 7293 30 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. **Kraków, ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.
Biuro spedycyjno-komisowe.

Najtańszy i najlepiej skutkujący

Filipa Neusteina przeczyszczające pigułki

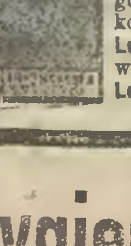
środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 188 9 20



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać „Filipa Neusteina pigułek rozwalniających“. Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold“ i podpisem „Filip Neustein, aptekarz“. Nasze protokołowano opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (dawniej Gralewskiego).

50 lat istnienia!

„Tygodnik Illustrowany“

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustr. daje najpełniejszy obraz z życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym, zasilany przez najznakomitszych pisarzy polskich i najwybitniejszych naszych artystów. : : :

W roku 1910 zamieszcza Tygodnik znakomity utwór **Gomulickiego „Car widmo“** **Kroniki tygodniowe — Galicya w obrazach — Reprodukcye barwne — Dodatek.**

Nadzwyczajne premium tygodnika.

Z powodu półwiekowego istnienia przeznacza redakcya dla swoich prenumeratorów bezpłatne premia: **12-to Tomową bibliotekę p. t. Ciekawe Powieści** (tom co miesiąc) oraz **Album Grunwaldzki** (cykl. kolor. kartonów.)

Na żądanie wysyłamy dodatki książkowe w bardzo ozdobnej oprawie za dopłatą 50 hal. za tom.

Prenumeratę przyjmują:

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek główny L. 23
we Lwowie: Ekspedycya Tygodnika Illustrowanego, Pasaż Hausmana 9 oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

424 2 3

W Krakowie:				W Galicyi z przesyłką poczt.:			
kwartalnie	K 6·—	z opraw. książ.	K 7·50	kwartalnie	K 7·20	z opraw. książ.	K 8·70
półrocznie	„ 12·—	„ „	„ 15·—	półrocznie	„ 14·40	„ „	„ 17·40
rocznie	„ 24·—	„ „	„ 30·—	rocznie	„ 28·80	„ „	„ 34·80

Numery okazowe i prospekty bezpłatnie.



Szelki - Podwiązki

oryginalne amerykańskie

lekkie - - - trwałe - - - wygodne

poleca 199 4 10

- - - - Magazyn Nowości - - - -

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ulica Floryańska 13.

Wachlarze, rękawiczki, torebki, paski, wstążki, pończochy i t. p.
Pudry, mydła, perfumy, wody kolońskie, grzebyki ozdobne do włosów poleca

175 1 0

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.



Mieć się na baczności przed fałszywemi wódkami francuskiemi!

Oryginalna francuska wódka „Herkules“

z mentolem 530

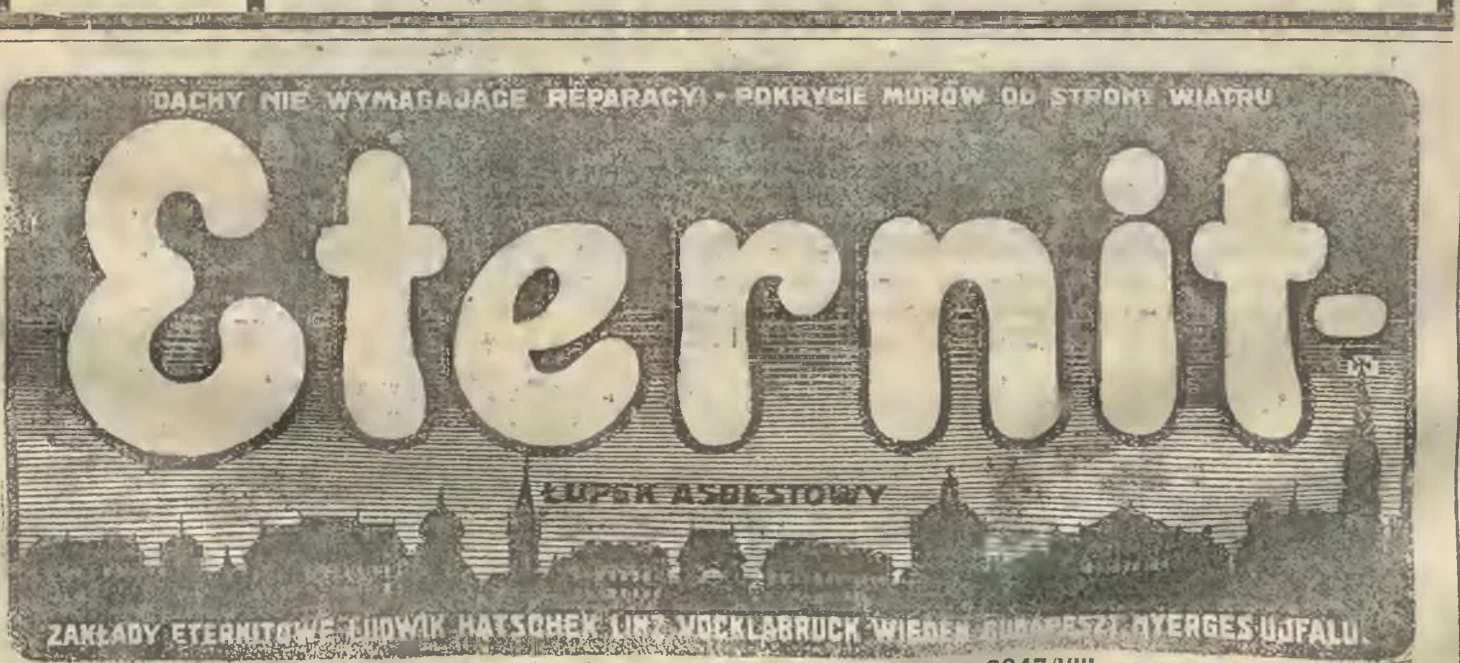
prawdziwy czysty winny alkohol, za co się ręczy, jest wyrobem dla znawców, którzy przywiązują wagę do istotnie prawdziwego gatunku.

Oryginalną francuską wódkę „Herkules“

stosownie do przepisów ustawy rozbierał powsz. austr. Związek aptekarzy w Wiedniu i stwierdził, że jest prawdziwym winnym alkoholem, a więc nie zawiera spirytusu.

Żądać oryginalnej francuskiej wódki „Herkules“, ażeby nie dostać lichych, ze spirytusu wyrobionych fałszerstw. **Dostać można w każdej aptece, drogueryi i handlach materyałów po 40 o. i 1·90 K.**

Wyłączny fabrykant: Aleks. Henr. Engel, Wiedeń II|1, am Tabor 22.
Gener. zastępca na Galcyę i Bukowinę: Eliasz Weisselberger, Czerniowce, ul. Karoliny 4.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 11. Nr telefonu 2047/VIII. 46 1 0

Spólnik poszukiwany do rozszerzanego interesu technicznego. Pożądane zajęcie się administracyjno-handlowym działem. C. S. J. poste restante Kraków, za kwitem. 341 3 3

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 125 80 90
M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

Buchalterka

z 2-letnią praktyką, pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: H. H. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 250 12 12

Do wynajęcia zaraz

w willi „Wenecya“

obok Sokoła, na II piętrze, pokoje kawalerskie, 3. 2, 1, z opałem usługą, elektrycznem oświetleniem, umeblowane lub bez mebli, ewentualnie z całem utrzymaniem. Wiadomość tamże od 10-ej do 1-ej w południe. Łazienka w domu. 513 2 5

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr. Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 233 24 0

Katalog dzieł

w cenie zniżonych, przesyła na żądanie

Księgarnia Polska i skład nut Fr. Eberta 228 1 0

w Krakowie, ul. Floryańska 35.

Tamże obfity wybór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na Gwiazdkę.

Ocyle H., Lodowce, Łyżwy na lód i rolkowe, Scyzoryki, Brzytwy, Aparata do golenia „**Gillette**“ narzędzia rzem. dla amatorów, poleca w największym wyborze

ALFONS MENŠIK
handel żelaza — Floryańska 34.

246 9 10

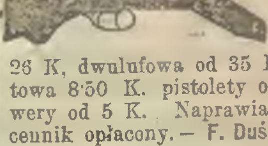
Przyjmuje się

najwykwintniejsze wyprawy **do szycia i haftu,** wykonuje się je szybko, starannie i po nader umiarkowanych cenach. Adres: Izabella Gibas, Zwierzyniec, ul. Włóczków 6. 221 14 16

Lekcyi gry

na skrzypcach udziela nauczycielka z patentem Konserwatorym Warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. Helena Kamińska, ul. Siemiradzkiego 13, III p. od godz. 4 do 6. 226 9 10

Kursa handlowe Fryd. Mestera
właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lipsku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo. 215 10 10



Broń

jednolufowa począwszy od 26 K, dwulufowa od 35 K, broń flobertowa 8·50 K. pistolety od 2 K, rewolwery od 5 K. Naprawia tanio. Ilustr. cennik opłacony. — F. Dušek, parowa fabryka broni, Opočno przy kolei państw. Nr. 424. Czechy. 193 1 0

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad, w Brüx Nr 329 (Czechy).** 384 1 13

L. 7554. 302 2 3

Konkurs

Magistrat król. wol. miasta Sanoka rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza miejskiego** z płacą 2400 koron, dodatkiem na pomieszkanie 828 koron i dwoma dodatkami 5-cio letniemi po 15% rocznej płacy.

Emerytura zapewniona statutem emerytalnym.

Ubiegający się o posadę wykazać winni:

1) ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami państwowemi lub uzyskany stopień doktora praw wszechnicy austryackiej i dwuletnią praktykę konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie, przy rządowej władzy politycznej, lub przy Wydziale krajowym;
2) nie przekroczony 40 rok życia (w szczególniejszych uznania godnych warunkach może Rada miejska uwzględnić różnicę wieku);
3) obywatelstwo austryackie;
4) świadectwo zdrowia;
5) nieskazitelne życie;
6) uporządkowane stosunki majątkowe;
7) znajomość języków krajowych i języka niemieckiego;
8) brak pokrewieństwa do czwartego stopnia lub powinowactwa do drugiego stopnia z urzędnikiem tejsamej kategoryi.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy w Magistracie w Sanoku do **dnia 10 lutego 1910.**

Sanok, 22 grudnia 1909.

Burmistrz:
Feliks Giela.

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI
salon fryzyerski
Kraków, plac Maryacki
Filia: ulica Sławkowska

OBWIESZCZENIE
II. Walnego Zgromadzenia

członków Powszechnego zakładu kredytowego w Radomyślu Wielkim, które odbędzie się **dnia 23 stycznia 1910 r.** o godzinie 3-ciej po południu w biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości sprawozdanie z czynności rachunków za rok 1909;
2. Udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum;
3. Rozdział czystego zysku;
4. Wybór 2-ch członków do Komisyi rewizyjnej na rok jeden;
5. Wnioski członków.

Radomyśl Wielki, dnia 6 stycznia 1910. 566

Rada Nadzorcza.

Rada Nadzorcza

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie

zawiadamia Szan. Członków, że

XXX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 26 stycznia 1910 r.** o godzinie 2 po południu w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1909;
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Odczytanie sprawozdania z lustracyi z ramienia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie i oświadczenie Rady Nadzorczej co do jej wyniku;
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału zysku za rok 1909.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora referenta i zastępcy Dyrektora;
6. Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy;
7. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1910,
8. Wnioski i interpelacye członków.

Raczą się przeto Szan. Członkowie Stowarzyszenia zebrać na Zgromadzenie jak najliczniej, przynosząc ze sobą książeczki udziałowe.

Jordanów, dnia 5 stycznia 1910 r. 549

Sekretarz: *W. Łabuda.* Przewodniczący: *Dr W. Kutrzeba.*

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski·